



FUTBOL małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ luty 2007 nr 2 (23)

Do okręgówki w blasku jupiterów

czytaj na str. 13



W NUMERZE: • Rozmowa z Józefem Sztorcem • Pasje Stanisława Chemicza • Wielki powrót Wisły
• Lider z Bydłina • Alwernia, czyli... anomalia • Trenuj z Władysławem Żmudą

Historyczna okazja ugoszczenia Azerów w Krakowie definitywnie przepadła. Wymierzenie ciosu w samo serce żywotnych interesów futbolu małopolskiego skłoniło co poniektórych do podniesienia larum na skalę po mojemu mocno przesadzoną. W niewątpliwie żmudnym procesie wskazywania winnych siła uderzenia

W związku z powyższym postanowiłem zajrzeć w archiwalia, by po prostu sprawdzić fakty. W kontekście pełnienia przez Podwawelski Gród organizatorskich powinności wobec polskiego futbolu przedstawiają się one następująco:

- 1922: Węgry (0-3)
- 1923 Jugosławia (1-2) i Szwecja (2-2)
- 1925: Węgry (0-2) i Szwecja (2-6)
- 1956: Finlandia (5-0)
- 1964: Irlandia (3-1)
- 1965: Bułgaria (1-1)
- 1967: Rumunia (0-0)
- 1969: Luksemburg (8-1)
- 1970: NRD (1-1)
- 1971: Turcja (5-1)
- 1979: Islandia (2-0)
- 1980: Algieria (5-1)
- 1983: Rumunia (2-2)
- 1994: Węgry (3-2)
- 1998: Izrael (2-0)

Co wynika z powyższego rejestru? Jakże logiczne wnioski można wysnuć na jego podstawie? Ano żadnych! W okresie pionierskim wprawdzie doszło w Krakowie do meczów z Węgrami, Jugosławią i Szwecją, ale później i aż do okupacji panowała głucha cisza. Czy świadczyła ona o słabnącej roli krakowskich klubów? Wolne żarty, bo to właśnie wtedy mistrzami kraju zostawały Wisła, Cracovia i Garbarnia! (Nie wspominając o obecności w elicie tak „egotycznych” drużyn jak Jutrzenka czy Podgórze...). Długa przerwa na łączach zapadła także po wyzwoleniu, aż do jesieni 1956 roku. Hm, jeśli mnie pamięć nie myli - Cracovia i Wisła również wtedy rzuciły ligę, że hej... Paradoks, że nadzwyczajną aktywność Krakowa dało się zauważyć akurat w chwilach jego bezdyskusyjnej słabości. Rok 1964 (Irlandia) to pierwsza w historii degradacja „Białej Gwiazdy” do II ligi. Rok 1971 to spadek Cracovii do III ligi (a miało być jeszcze gorzej...). Zestaw kończą spotkania z Węgrami oraz Izraelem. W 1998

poszła prosto we władze MZPN, zwłaszcza Ryszarda Niemca. Na łamach prasy rozległy się głosy wzywające prezesa do złożenia dymisji, co miało dotyczyć również świąty jego najbliższych współpracowników. No, bo jeśli w ciągu 14 lat okupowania stołka potrafiło się zaledwie dwa razy przybliżyć wielką piłkę do Krakowa...

roku Wisła jeszcze nie wróciła na właściwy szlak. Cztery lata wcześniej szykowało się do kolejnej banicji drugoligowej, a na dodatek miała piekielnie nadszarpniętą reputację poprzez sześciokrotne nadstawienie tyłka jasnie pani Legii...

ugoszczenia Azerów chlebem i solą dał się Kraków wyimpasować Warszawie. Tkimy w dobie dziennikarstwa śledczego, ten segment nowoczesnej żurnalistyki ponoć rozwija się bardzo prężnie. Żywiąc taką nadzieję tym bardziej intryguje pyta-

Czas na następną akcję

Inna droga prowadząca na intelektualne manowce wieść może przez personalny aspekt zagadnienia. Ze zgrozą można na przykład napisać, że absolutną nieskutecznością pod organizatorskimi względami wykazał się generał brygady Bernard Mond. Był sternikiem KOZPN w latach 1929-1937, a później od stycznia do września 1939. I co? I nic, w tym czasie nie uświadczysz Krakowa na honorowej liście gospodarzy meczów międzypaństwowych ani razu. Zatem ogromny nieudacznik z tegoż Monda?! Można napisać i tak. Tylko po co... Zdecydowanie lepszym pomysłem będzie upamiętnienie płaskorzeźb dwóch zbliżających się niebawem rocznic: 120. urodzin i 50. śmierci tej wspaniałej postaci. I wręcz byłoby wskazane, aby patronat nad tymi uroczystościami objęły media. Trzeba się tylko pośpieszyć, bo projekt związany z sylwetką gen. Monda właśnie wkracza w fazę realizacji.

Żupełnie inną kwestią pozostaje szukanie winnych takiego rozwoju wypadków, że na okoliczność

nie stawiane przez media z doprawdy śmiertelną powagą. Brzmi ono - jak w teatrze sensacji, a może tylko teatrzyku kukielkowym - „kto zawinił?”. Wisła twierdzi, że miasto. Miasto twierdzi, że Wisła. Wedle mediów natomiast winowajcami skandalu na cztery fajerki są, jak zwykle zresztą, leśne dziadki z MZPN. W samym środku zimy siedzą sobie w ciepłku i nie robią nic. Nie dość, że nie mają wpływu na decydentów UMK oraz Wisły, to nawet głupiej drogi dojazdowej nie potrafią zrobić... Jakby to był jakiś problem. No więc, fora ze dwora, panowie - przestrzegali redaktorzy w przypadku poniesienia przez Kraków klęski. Tym bardziej szkoda, że wiedzione troską o interes społeczny media same nie podjęły się mediacji. Przecież było to takie proste...

Owa klęska nastąpiła, zatem pora na następną akcję. Proponuję rozpisanie konkursu wiedzy o generale Mondzie. Kandydatura „Gazety Wyborczej” jak najbardziej wchodzi w rachubę.

JERZY CIERPIATKA

Wsobotę, 2 października 2004 roku, w hali krakowskiej Wisły, odbył się Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Sumowano upływającą kadencję, zastanawiano się, komu powierzyć ster rządów nad małopolskim futbolem na najbliższe 4 lata.

Żelaznym kandydatem większości delegatów wydawał się być Ryszard Niemiec. Rywali miał niewielu. Jedynym ambitnym kontrkandydatem do prezesury był Józef Sztorc. Senator z Tarnowa przegrał rywalizację z naczelnym „Gazety Krakowskiej”. Między adversarzami zapanował czas konfrontacji. Prezes TOZPN począł podważać

Trzeba się dzielić

- Dużo Pan pracuje, w wielu środowiskach się udziela, często angażuje.

- Ja jestem tutejszy, tarnowski. Tutaj żyję, tutaj mam przyjaciół i... wrogów.

- Skąd potrzeba działania, motywacja?

- Coś trzeba robić. Uważam, że jeżeli Pan Bóg dał człowiekowi możliwości do działania, pozwolił mu stanąć na nogi, zyskać co nieco, to należy się odwdzięczać, dzielić z innymi. Sam tego nie zje, nie wypije. Niepodobna samemu konsumować, to nie-przyzwite. Obowiązkiem ludzi, którym się powiodło jest wspieranie środowiska. Tak to rozumiem, czuję i czynię. Będę zatem działał i wspierał bez względu na pochwały i podziękę...

- Wszędzie pana pełno, zawsze blisko istotnych spraw, które się toczą w środowisku.

- Lubię czerpać wiedzę u źródeł, dogłębnie, dotknąć. Najważniejszy jest zawsze kontakt z ludźmi. Wówczas tylko można sobie wyrobić opinię na dany



- Od najwcześniejszych lat jestem nauczony i przyzwyczajony do intensywnej pracy. Tylko wielkiemu wysiłkowi zawdzięczam, że udało mi się stworzyć dla siebie i innych miejsca pracy. Nigdy w życiu nie pracowałem na państwowym, musiałem sam kierować losami firmy, troszczyć się o produkcję i zatrudnionych. Dziś, kiedy firmy funkcjonują należycie, posiadają swoje zarządki, ja mogę więcej czasu poświęcić na społeczną działalność. Przyznam szczerze - nie lubię zimy, która koiarzy mi się z przerwą w rozgrywkach piłkarskich. Chciałoby się jak najszybciej pójść na stadion, obejrzeć mecz, porozmawiać z kibicami, poczuć futbolową atmosferę. To sprawia mi niekłamną przyjemność.

- W terenie, w trakcie meczów, można poznać prawdziwe problemy nurtujące lokalny futbol.

- To jedyny sposób, aby wyrobić sobie zdanie na temat zachowania kibiców, pracy arbitrow, zdolności organizacyjnych klubów i respektowania zarządzeń OZPN i MZPN. Bogaty w taką wiedzę mogę czynnie uczestniczyć w naradach, w rozstrzygnięciu problemów i sporów.

- Jest pan człowiekiem ambitnym. Chwalebna to cecha, godna uznania. W roku 2001 wygrał pan wybory senatorskie w tarnowskim okręgu. Dostał pan godności senatorskiej. Gratuluję! Z nieminiejszą determinacją aspirował pan do funkcji we władzach sportowych.

- To prawda. Stawiałem własną kandydaturę, bowiem uważałem i nadal uważam, że trochę wiem o sporcie, jego organizacyjnych potrzebach i metodach działania. Od lat prezesuję i wspieram finansowo LKS Wolanie z Woli Rzędzińskiej, działam w powiatowych i wojewódzkich strukturach LZS, szefuję Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej w Tarnowie. Ale moja sportowa aktywność nie ogranicza się bynajmniej do futbolu. Bez zbędnej skromności stwierdzam, że i tarnowski żużel wiele mi zawdzięcza.

- Doprowadził pan żużlowców „Jaskółek” do pierwszego tytułu mistrza Polski.

- Chciałbym zaznaczyć, że przez lat kilka byłem honorowym członkiem i prezesem Tarnowskiego Towarzystwa Żużlowego. Z mojej inicjatywy udało się przekształcić sekcję żużlową ZKS Unia w pierwszą w Polsce Żużlową Sportową Spółkę Akcyjną. Bez wątplenia krok ten legł u podstaw przyszłych sukcesów tarnowskiego czarnego sportu. W spółce miałem 60 procent udziałów. Nigdy nie zamierzałem i nie zarobiłem na tarnowskim żużlu ani grosza. Ile w tym czasie „wpompowałem” w klub prywatnych pieniędzy

dokończenie na str. 4 >>>

Różnymi drogami do celu

legalność Zjazdu z 2 października 2004, z kolei szef MZPN dziennikarskim piórem skarcił za to razy kilka senatora-przedsiębiorcę. Z czasem spór złagodniał. Obaj działacze doszli do wniosku, że pracują w jednej organizacji, której celem jest rozwój piłki nożnej.

temat. Poza tym, co bodaj najważniejsze, w trakcie spotkań z konkretnymi ludźmi tworzą się przyjaźnie, wspólne przedsięwzięcia, pomysły warte realizacji. I muszę powiedzieć, że wiele rzeczy idzie naprzód. To cieszy.

- Tryska pan energią.

OŚWIADCZENIE SENATORA JÓZEFA SZTORCA SKIEROWANE DO MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI ANDRZEJA KALWASA

W dniu 2 października 2004 r. odbył się Zjazd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, który zdaniem części delegatów przebiegał z naruszeniem postanowień statutu MZPN, w szczególności w sprawach wyborów delegatów na Zjazd, zawiadomienia delegatów o terminie i miejscu Zjazdu, klucza wyboru delegatów na Zjazd opublikowanego w komunikacie nr 115/2004 MZPN z dnia 27 sierpnia 2004 r.

Wskutek zaistniałych nieprawidłowości wszczęto 2 grudnia 2004 r. sprawę z powództwa Józefa Sztorca, toczącą się przed Sądem Okręgowym w Krakowie Wydział I Cywilny, przeciwko Małopolskiemu Związkowi Piłki Nożnej, o sygn. akt IC/630/05 o uchylenie uchwał Zjazdu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Biorąc pod uwagę cel, jakim jest usprawnienie funkcjonowania sądów powszechnych, uzyskanie należytej skuteczności i sprawności ich działania, a także w związku z upływem znacznego czasu, zwracam się do Pana Ministra o nadzór nad sprawą. Proszę o udzielenie informacji na temat aktualnego stanu postępowania i szans na jego szybkie zakończenie.

OŚWIADCZENIE SKIEROWANE DO MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI ANDRZEJA KALWASA PRZEZ SENATORA JÓZEFA SZTORCA

W związku z tym, że w Małopolskim Związku Piłki Nożnej, działającym jako stowarzyszenie kultury fizycznej, jest w obiegu kilka różniących się od siebie statutów, uprzejmie proszę Pana Ministra o przesłanie mi kopii statutu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, wpisanego do rejestru Sądu Okręgowego w Krakowie.

10 marca, sala Politechniki Krakowskiej

Wybór delegatów na Zjazd PZPN

W chwili oddawania niniejszego numeru do druku jeszcze nie ma pewności, czy 11 marca br. zdoła się odbyć Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Wyborcze PZPN. Wiadomo natomiast, że dzień wcześniej w budynku Politechniki Krakowskiej (ul. Kamienna 17) o godz. 11.00 (pierwszy termin) i 11.30 (termin drugi) dojdzie do wyborów delegatów MZPN na zjazd krajowy.

OTO ROZDZIAŁ MANDATÓW DLA POSZCZEGÓLNYCH ZPN:

Śląski, Dolnośląski, MAŁOPOLSKI, Podkarpacki - po 5
Wielkopolski, Mazowiecki, Łódzki, Pomorski, Zachodniopomorski - po 4
Lubuski, Kujawsko-Pomorski, Lubelski, Warmińsko-Mazurski, Opolski, Świętokrzyski - po 3, Podlaski - 2



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 26 lutego 2007 roku

Różnymi drogami do celu

dokończenie ze str. 3 >>>

i pieniędzy spółki Tarel, której jestem prezesem – Bóg raczy wiedzieć. Jestem przekonany, że dzięki moim działaniom, ale też działaniom wielu innych ludzi, udało się go w pewnym czasie uratować. Co więcej, działania te doprowadziły do uzyskania przez ten klub i to dwa razy tytułu Drużynowego Mistrza Polski, a Janusza Kolodzieja do tytułu Indywidualnego Mistrza Polski. To były wielkie dni dla tarnowskiego sportu.

Reformować!

- **Ubiegał się Pan także o prezesurę w Małopolskim Związku Piłki Nożnej.**

- W czasie ostatniego zjazdu MZPN, wsłuchując się w głosy dyskutantów, podjąłem decyzję o kandydowaniu na szefa małopolskiego futbolu. Uważałem i nadal uważam, że zmiany są potrzebne.

- **W jakim kierunku?**

- Choćby w środowisku sędziowskim. Arbitrzy nie potrafili dostrzec, że winni dokonać drastycznych zmian we własnym kręgu w imię futbolu. Dla dobra działaczy sportowych i zawodników oczyścić należy jak najszybciej atmosferę wokół piłki. To warunek rozwoju naszej dyscypliny. Oto przykład. Gdy lokalny działacz udaje się do wójty lub burmistrza z prośbą o wsparcie dla klubu często słyszy: najpierw róbcie porządek we własnym środowisku. Wiem coś na ten temat, bowiem w samorządzie działam od lat. Sprawa druga. Biuro MZPN, z jego archaiczną organizacją. Ja sobie nie wyobrażam, aby w tarnowskim OZPN działacz, np. Czchowa, czekał na załatwienie spraw godzinami. A w Krakowie takie wypadki nierzadko mają miejsce. Zapomina się niestety, że świat się zmienia...

- **Jakie, pozaorganizacyjne funkcje powinien spełniać MZPN?**

- Kluby sportowe powinny znaleźć w krakowskim Związku realne wsparcie w kwestii rozliczeń z fiskusem, z PIT-ami, z sędziowskimi delegacjami, etc... Jest pilna potrzeba, żeby klubom pomóc – to po pierwsze. Po drugie zmiany wymaga podejścia arbitrów i obserwatorów do piłki, do zawodników, do działaczy, do klubów. Sędzia nie powinien występować w roli bezwzględniego urzędnika, który wymaga, nakazuje, karze... Winien być członkiem futbolowej rodziny, przyjazny i wyrozumiały. Po trzecie zaś pilnie potrzeba w MZPN stworzyć stanowisko dla człowieka, który zajmie się pozyskiwaniem pieniędzy, krajowych i unijnych, dla futbolu lokalnego z przeznaczeniem na budowę boisk, pawilonów klubowych, programu szkolenia młodzieży. I na koniec, sprawa nie do przecenienia, współpraca z samorządami lokalnymi. Związek musi być partnerem, z jednej strony dla gmin i powiatów, z drugiej dla klubów, w pozyskiwaniu finansowego wsparcia z każdego możliwego źródła. Pamiętajmy – głównym sponsorem piłki na wsiach i małych miastach jest samorząd. Pieniądze na sport w gminach i powiatach można i należy znaleźć. Sojusznikami klubów w staraniach o środki musi być MZPN. Działaczy głowa,

aby wójtowie i burmistrzowie byli częstymi gośćmi w Związku, okręgach i podokręgach. Samorządowych szefów należy wciągać do futbolowych struktur, nagradzać, honorować. Takie działania futbolowi wydają na dobre. W Tarnowie opracowaliśmy wniosek, opiewający na sumę 240 tys. zł, z przeznaczeniem na program szkolenia młodzieży i zwróciliśmy się do Urzędu Marszałkowskiego o jego realizację. Mamy nadzieję, że program wypali. Jestem dobrej myśli. W ustawie z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym zapisano, że do zadań własnych gminy należy zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty, w szczególności zaś (wśród wielu obowiązków) dbałość o rozwój kultury fizycznej (...) terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych. Ponadto, w budżetach samorządów terenowych gromadzi się pieniądze z opłat za zezwolenia na sprzedaż wódki, wina, piwa. Pieniądze z tego funduszu można przeznaczyć jedynie na programy walki z patologiami alkoholowymi. Fundusze te muszą trafiać do sportu. Zadaniem działaczy sportowych jest proponować, podpowiadać i podsuwać pomysły samorządom (wójtom i burmistrzom) jak najlepszego spożytkowania tych środków. Propozycje muszą wychodzić z futbolowego środowiska.

Animować środowisko

- **Z pana wypowiedzi wynika, że MZPN powinien, w skali większej niż dotychczas, pełnić rolę animatora futbolu.**

- Musimy uświadamiać władzy samorządowej oraz sponsorom, że wydatki na młodzieżowy futbol to najtańsza inwestycja w zdrowie, w spokój, skuteczną formę walki z patologiami, chuligaństwem, z narkomanią. Rywalizacja angażuje, kształtuje charakter, tworzy wyzwania, pomaga walczyć z beznadzieją. To nie są bynajmniej banały. Pamiętajmy, że leczenie jednego narkomana kosztuje tyle, co utrzymanie A-klasowego klubu.

- **Sportowe zajęcia są o wiele tańsze niż modne ostatnio sprawdzanie, czy młodzież grzecznie się nudzi.**

- To prawda. Stąd nasze parcie na powstawanie nowych sportowych organizacji. W ostatnich miesiącach powołano do życia 7 klubów sportowych, a będzie ich wkrótce więcej. Jest w tarnowskim okręgu piłkarskim gmina Radogoszcz (powiat dąbrowski) gdzie dzięki aktywności lokalnych działaczy i dobrej współpracy z wójtem, powstają dwie nowe drużyny. Dodatkowo warto nadmienić, że w rejonie działania TOZPN było do niedawna wiele klubów, które popadły w stan hibernacji i zaniechały sportowych działań. Dzięki wsparciu okręgu i samorządów potrafilśmy obudzić niektórych działaczy, uaktywnić kluby, skutecznie zachęcić do podjęcia sportowej pracy i przystąpienia do rywalizacji.

- **Sztorc to nazwisko znane i wiele ważące na Ziemi Tarnowskiej. Jest pan znaczącym przedsiębiorcą oraz sponsorem (nie tylko) sportu. Czy wspiera pan finansowo TOZPN.**

OŚWIADCZENIE SENATORA JÓZEFA SZTORCA SKIEROWANE DO MINISTRA INFRASTRUKTURY KRZYSZTOFA OPAWSKIEGO.

Zwracam się do Pana w imieniu kilkuset klubów sportowych działających jako stowarzyszenia kultury fizycznej, których statutowym celem jest szkolenie młodzieży w zakresie kultury fizycznej.

Większość z nich to kluby piłkarskie, które prowadzą rozgrywki na terenach swoich powiatów czy dawnych województw i potrzebny jest im autobus w celu przewożenia zawodników na mecze. Te kluby czy też stowarzyszenia nie prowadzą żadnej działalności gospodarczej, utrzymując się wyłącznie z dotacji gmin i składek członkowskich. Z powodu braku środków posługują się niejednokrotnie dwudziestoletnimi autobusami, których stan techniczny odpowiada przepisom o ruchu drogowym, ale brakuje w tych autobusach tachografów, co uniemożliwia od 1 maja 2004 r. poruszanie się ich po drogach publicznych - naruszona byłaby bowiem ustawa o czasie pracy kierowców.

Panie Ministrze, dostosowanie takiego autobusu do wymogów wymienionej ustawy często przekracza możliwości finansowe wspomnianych klubów sportowych, a niejednokrotnie jest droższe od całego autobusu.

W związku z tym zapytuję, czy widzi Pan możliwość, aby do wyłączeń, o których mówi się w art. 13, dodać jeszcze to jedno odstępstwo i dopisać sformułowanie: autobusy będące w użytkowaniu stowarzyszeń nie prowadzących działalności gospodarczej, a służące do wyłącznego przewozu członków stowarzyszenia na imprezy i zawody sportowe przez nie organizowane. Myślę, że nie naruszy to ani zapisów ustawy o czasie pracy kierowców, ani rozporządzenia EWG nr 3821/85 i 3820/85 z 1985 r.

- Związku nie trzeba wspierać. Mocno stoi na nogach. Mamy własny lokal, stąd niewielkie koszty działalności okręgu. Pomoc kieruję tam, gdzie jej najbardziej potrzeba, do małych klubów. Moja firma ma kilka autobusów i te w weekendy często wożą drużyny na mecze. Co roku kupuje kilkadziesiąt kompletów strojów sportowych, średnio około 30 w roku, i przekazuje je klubom w darze choćby z okazji rocznic, jubileuszy, uroczystości sportowych. Nigdy nie jadę do klubów z pustymi rękami. Zawsze w bagażniku mojego auta jest torba pełna sprzętu sportowego. W małych wiejskich klubach praktyczne prezenty cenią sobie szczególnie.

- **Dobrze czujecie się w strukturach MZPN?**

- Generalna ocena współpracy jest więcej pozytywnej. Ale, jak to mówią: gdzie drwa rąbią to wióry leżą. Od czasu do czasu trzeba pewne rzeczy regulować, ustawiać na właściwe tory. Niekiedy chodziło o sprawy błahe, o konflikt biuralistów, innym razem o nie do końca klarownie sprecyzowane kompetencje związku regionalnego, okręgu, podokręgu. Ja stoję na stanowisku, że na niwie sportowej TOZPN jest w stu procentach podległy MZPN. I tu żadnej dyskusji być nie może. Inna sprawa to kwestie organizacyjne, finansowe. Jesteśmy samodzielnym, zarejestrowanym stowarzyszeniem, które prowadzi własną gospodarkę finansową. Wynika stąd, że sami musimy rozliczać się z fiskusem, przedstawiać bilans stosownym urzędom. Ale o stanie finansów naszej okręgowej kasy informujemy, i czynić to będziemy nadal, władze MZPN dla celów sprawozdawczych. Podobna sytuacja występuje wewnątrz okręgów.

Niektóre, mocniejsze podokręgi, chciałyby się usamodzielniać, prowadzić własną księgowość. Stoję na stanowisku, że podokręgi są nazbyt małymi podmiotami, aby mogły rządzić się same. Nie ma potrzeby angażować księgowych, prowadzić rozbudowanych administracji i ponosić z tego tytułu dodatkowe koszty. Dodatkowo osobowość prawna podokręgu rozluźnia jego relacje z okręgiem i podważa jego sens istnienia. Podokręg jest często nazbyt słabą strukturą, by mógł niezagrażenie egzystować szczególnie w trudnych dla niego chwilach. Weźmy nieodległy przykład z Brzeska. Dwa lata temu, w trakcie Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego, powołano na prezesa człowieka mało odpowiedzialnego. Nowy szef pojmować zaczął swoje kompetencje za niemal nieograniczone i nie bacząc na powszechne struktury rywalizacji podjął próbę tworzenia nowych, niezależnych rozgrywek: zaczął tworzyć ligę brzeską. Gdyby nie interwencja tarnowskiego OZPN, której podokręg w Brzesku podlega, sytuacja mogła by się wymknąć spod kontroli. A tak, udało się w porę zaradzić kryzysowi. Zmiana na stanowisku prezesa podokręgu w Brzesku, w trakcie nadzwyczajnego Zjazdu Wyborczego, uspokoiła sytuację.

- **Jak z rozbudowaną księgowością radzą sobie w klubach wiejskich?**

- Podam konkretny przykład. Otóż w gminie Wierchosławice działa 11 klubów sportowych, na działalność których z budżetu samorządu przeznaczano się ok. 300 tys. zł. Dysponentem sportowych pieniędzy jest Gminna Rada LZS, ona także odpowiada za ich rozliczenie. Szefowie wierchosławickich klubów spotykają się z wójtem, ustalają między sobą kryteria rozdziału środków. Rozliczenie tych pieniędzy prowadzi gminni urzędnicy. Kluby nie muszą angażować własnych księgowych. Tym sposobem ogranicza się zbędne koszty. Inaczej jest w gminie Tarnów. Tutaj działa 9 klubów i każdy z nich prowadzi własną księgowość. Takie rozwiązanie generuje koszty. Mam co do niego wiele zastrzeżeń.

- **Jak pan pojmuje swoją rolę prezesa TOZPN? Co w działalności szefa okręgu jest najważniejsze?**

- Niedzielny mecz piłkarski w małej miejscowości winien być prawdziwym świętem futbolu, pełnym radości i zdrowej rywalizacji. Do minimum chciałbym ograniczyć stres zawodników, działaczy, sędziów i widzów z powodu niesprawiedliwości na placu gry, chamstwa zarówno na widowni jak i boisku. Im mniej wylanych kwasów, tym więcej radości i rozrywki. Aby zawody sportowe prowadzone były w myśl reguł fair play, władze piłkarskie każdego szczebla muszą pamiętać o swych rolach kontrolnych, o poczuciu odpowiedzialności, o sprawliwym rozstrzyganiu sporów. Sprawność struktury TOZPN, które każdego tygodnia podejmują decyzje o obsadzie zawodów, weryfikują mecze, rozstrzygają o karach musi być wzorowa. O tym staram się przypominać podczas każdorazowego spotkania z działaczami.

Tarnovia

- **Od kilkunastu miesięcy tarnowskie środowisko sportowe bulwersuje sytuacja Tarnovii. Najstarszy klub miasta, chluba tutejszego futbolu, nagle zrezygnował z prowadzenia pierwszej drużyny. Piłka nożna przestała być priorytetem klubu, który w swej dumnej historii posiadał epizod występów w ekstraklasie w 1948 roku. Po tereny klubu, położone w samym sercu miasta, zaczęto wyciągać ręce.**

- Teren wokół dworca kolejowego w Tarnowie musi zostać uporządkowany. Tego uniknąć nie sposób. Wiele poprawy wymagają miejsca na tyłach stadionu. Ulica między torowiskiem kolejowym a Tarnową zostanie poszerzona.

- **Co to wszystko oznaczać będzie dla klubu?**

- Moim zdaniem w samym centrum miasta zostać winien jedynie stadion meczowy Tarnovii z widownią na 5 tys. miejsc, zadaszonymi trybunami, oświetlonym boiskiem. Nowoczesny obiekt ubogaciłby miasto. Natomiast centrum szkoleniowo-treningowe klubu należałoby przenieść na obiekty Błękitnych, położone także w centrum Tarnowa. Tam jest wiele miejsca na treningowe place, tam także winno rychło powstać boisko o nawierzchni ze sztucznej trawy. Do takiego rozwiązania trzeba dorosnąć, bowiem wcześniej czy później dojdzie. Aby tak się stało wcześniej wszyscy

OŚWIADCZENIE SENATORA JÓZEFA SZTORCA SKIEROWANE DO MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI BARBARY PIWNIAK.

Oświadczenie w sprawie Ludowego Klubu Sportowego „Wolania” z Woli Rzędzińskiej działającego w obrębie mojego okręgu wyborczego.

LKS „Wolania” w sezonie 1998-1999 dokonał transferu zawodnika (piłkarza) do Miejskiego Klubu Sportowego „Korona” w Kielcach za określoną w dwustronnej umowie kwotę, której MKS nie uiscił do dnia dzisiejszego. Wobec tego w dniu 1 września 1999 r. wierzytel, czyli LKS „Wolania” wniósł pozew do Sądu Okręgowego w Tarnowie, który wyrokiem zaocznym z dnia 29 lutego 2000 r. - sygnatura akt IC 733/99 - zasądził od pozwanego na rzecz powoda żądaną pozwem kwotę wraz z ustawowymi odsetkami pod rygorem natychmiastowej wykonalności.(...)

zainteresowani: a więc władze powiatu, miasta i klubu muszą wypracować wspólną wizję zmian satysfakcjonującą wszystkich i znaleźć finansowanie dla przedsięwzięcia. Innego wyjścia nie ma. Nowy stadion miejski w pobliżu dworca PKP służyłby nie tylko piłce.

- **Jak układa się współpraca TOZPN z samorządami?**

- Spotykamy się często. Mogę z ręką na sercu powiedzieć, że dobrze współpracujemy z 90 procent wójtów i burmistrzów. Ledwie kilku szefów samorządów na terenie działania TOZPN jest sportowi mało przychylnych. Wiele wójtów i burmistrzów regularnie uczestniczy w piłkarskich meczach, działa w klubach, zachęca do wspierania futbolu innych. Staramy się także na bieżąco informować o nowych rozwiązaniach legislacyjnych, o możliwościach dotowania klubów, pozyskiwania pieniędzy zewnętrznych, o nowych sposobach rozliczania.

Rozmawiał:
JERZY NAGAWIECKI

Klub Sportowy Kolejarsz Prokocim, który w zeszłym roku obchodził jubileusz 85-lecia działalności, zapisał trwałą kartę w historii krakowskiego sportu. Wychowankami klubu byli m.in. tak znani później zawodnicy pierwszoligowej Wisły Kraków jak Stanisław Flanek, Zbigniew Lach i Jerzy Piotrowski. Bardzo bliski



Krótko po zakończeniu II wojny światowej ukończono budowę stadionu sportowego przy ul. Bieżanowskiej. Rok później otwarto Dom Sportu. 16 lipca 1966 rozpoczęto budowę, zaś 20 czerwca 1971 oddano do użytku stadion w Parku Jerzmanowskich, który znakomicie służy upowszechnianiu kultury fizycznej szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Chmury pojawiły się przed kilku laty, skomplikowana sytuacja prawna dotycząca terenu rodziła niebezpieczeństwo opuszczenia dotychczasowej siedziby Prokocimia. „Za rok czeka ten wielce zasłużony klub piękny jubileusz 85-lecia. Wręcz wyśnionym prezentem będzie świadomość, że bliźni dogadał się z bliźnim. W imię sensownego kompromisu na którym wygra każdy, a nade wszystko młodzież” - pisaliśmy na łamach naszego miesięcznika, głęboko wierząc w możliwość znalezienia wspólnego języka z

Ważny krok

Walka o przetrwanie

awansu w 1954 do II ligi, dwukrotnie awansował Prokocim w latach 70. ubiegłego stulecia do III ligi. W tym okresie udanie startował w roz-

grywkach Pucharu Polski, gdzie po wyeliminowaniu AKS Nivka uznał wyższość wielokrotnego mistrza kraju, Górnika Zabrze.

Polską Prowincją Zakonu Św. Augustyna, która jeszcze w 1993 roku podjęła starania o odzyskanie terenu. Każdy ma prawo do bronięcia własnego stanowiska, strona kościelna również. Rozumując argumenty podnoszone przez Polską Prowincję trudno jednak było nie uwzględnić interesu społecznego. Czyli wychowawczej roli sportu, a zwłaszcza systematyczne dawanie szansy młodzieży. Prokocim wielokrotnie potwierdzał, że należy rozumieć pełnienie tej trudnej misji. Ale wobec ewentualnie orzeczonej sądowo konieczności opuszczenia dotychczasowej siedziby znalazłby się Prokocim w niezmiernie trudnym położeniu. Pisząc wprost, wielce realnie groziłaby w takiej sytuacji likwidacja klubu. Podjęcie tropem chociażby Kabla...

Konfliktu Polskiej Prowincji z Prokocimem o tereny w Parku Jerzmanowskich mimo usilnych starań ze strony klubu nie udało się rozwiązać polubownie. Niedawno zapadł w pierwszej instancji wyrok korzystny dla klubu, co z pewnym optymizmem pozwala spojrzeć w przyszłość. Do pełni szczęścia wprawdzie daleka droga, ale bardzo ważny krok został już uczyniony. Informujemy o tym z dużą satysfakcją, głęboko wierząc, iż Prokocim ostatecznie wygra tę niezmiernie istotną sprawę. (c)



JÓZEF SZTORC (ur. 24 sierpnia 1950 w Woli Rzędzińskiej, powiat Tarnów), polityk, przedsiębiorca (zatrudnia około 1700 osób), senator RP, działacz sportowy: prezes (od lutego 2003 r.) Tarnowskiego Związku Piłki Nożnej, prezes Ludowego Klubu Sportowego Wolania Wola Rzędzińska, członek Rady Wojewódzkiej i Powiatowej LZS.

W 1969 ukończył technikum chemiczne w Tarnowie i zajął się prywatną działalnością gospodarczą, początkowo jako rzemieślnik. Później otworzył własny zakład produkcyjny osprzętu elektrotechnicznego. Należy do Izby Rzemieślniczej i Przemysłowo-Handlowej w Tarnowie, był jednym z założycieli Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Ruchu Ludowego im. Wincentego Witosa w Tarnowie (wydającego m.in. miesięcznik „Piast”).

Szwedzka drużyna IF Brommapojkarna wygrała rozgrywany w dniach 17-18 lutego na obiektach TS Wisła XX Jubileuszowy Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Młodzików Roczniaka 1995 o Puchar im. Adama Grabki, broniąc trofeum zdobytego przed rokiem.

Drugie miejsce zajął austriacki FC Wacker Tirol Innsbruck, zaś ostatnie miejsce na podium wywalczyła pierwsza drużyna Wisły Kraków. Jej rezerwy zdobyły czwartą lokatę.

Triumfator, i to drugi raz z rzędu, piłkarze szwedzkiego Brommapojkarna IF, jedyne punkty w turnieju stracili dopiero w ostatnim meczu turnieju. Do fazy finałowej pewnie awansowały obie drużyny Wisły, ale w grupie mistrzowskiej oba zespoły nieco odstawały od reszty stawki, choć w meczu kończącym turniej, Wisła I zremisowała po znakomitym



**XX JUBILEUSZOWY
MIĘDZYNARODOWY
HALOWY TURNIEJ
PIŁKI NOŻNEJ MŁODZIKÓW
★ ROCZNIK 1995 ★
PUCHAR IM. ADAMA GRABKI
KRAKÓW 17 - 18.02.2007**



3. Dukla Bańska Bystrzyca 7 10-9
4. Jagiellonia Białystok 6 11-10
5. Lechia Gdańsk 6 15-12
6. SC Lassee 0 2-33

Grupa finałowa: Wisła I - Wisła II 3-0, Brommapojkarna - Wacker 3-1, Wisła I - Wacker 0-2, Brommapojkarna - Wisła II 1-0, Wacker - Wisła II 5-0, Wisła I - Brommapojkarna 1-1.

Nagrody indywidualne:

Najlepszy piłkarz: Simon Cavallin (IF Brommapojkarna);

8-15 lat zakładając Szkółkę Piłkarską TS „Wisła”. Animatorem i pomysłodawcą był dr Stanisław Chemicz absolwent krakowskiej AWF, trener piłki nożnej (certyfikat UEFA), II trener reprezentacji Polski juniorów U-16, U-18 w latach 1986-1998. Zrazu sprecyzowano cele: przygotowanie możliwie największej liczby piłkarzy do pierwszego zespołu juniorów, a następnie przekazywanie rokrocznie 2-3 zawodników do I-Ligowego zespołu seniorów.

Opiekę nad młodzikami objęli piłkarze mający za sobą bogatą przeszłość zawodniczą, posia-



Pasje Stanisława Chemicza

meczu z triumfatorami zawodów. Mecz ten był zdecydowanie najciekawszym, najbardziej zaciętym i emocjonującym pojedynkiem. Ogluszający doping kibiców, szybka gra, spowodowała iż spotkanie przypominało niemal finałową potyczkę, choć dla obu zespołów był to mecz już jedynie o prestiż.

Nagrody wszystkim uczestnikom imprezy wręczyli m.in. prezes Ludwik Miętta-Mikolajewicz, Henryk Kasperczak, Kazimierz Kmiecik i Dariusz Zawadzki. Specjalną nagrodę w dowód uznania za wieloletnią organizację Turnieju o Puchar im. Adama Grabki otrzymał dr Stanisław Chemicz.

Wyniki meczów

Grupa I: Wacker - Wisła I 0-0, Śląsk - ŁKS 3-2, Sigma - Czarnomorec 0-3, Wacker - ŁKS 1-0, Sigma - Wisła 0-4, Śląsk - Czarnomorec 1-1, Wisła - ŁKS 7-0, Wacker - Czarnomorec 2-0, Śląsk - Sigma 1-1, ŁKS - Czarnomorec 1-1, Śląsk - Wisła 0-3, Wacker - Sigma 0-0, Wisła - Czarnomorec 2-0, Wacker - Śląsk 1-1, Sigma - ŁKS 0-2.

1. Wisła I Kraków 12 16-1
2. FC Wacker Tirol Innsbruck 11 5-1
3. Śląsk Wrocław 6 6-8
4. Czarnomorec Odessa 5 5-6
5. ŁKS Łódź 4 5-12
6. Sigma Ołomuniec 2 1-10

Grupa II: Lassee - IF Brommapojkarna 0-9, Jagiellonia Białystok - Lechia Gdańsk 3-2, Dukla Bańska Bystrzyca - Wisła II Kraków 0-0, Lassee - Lechia I 7, Dukla - Brommapojkarna 1-4, Jagiellonia - Wisła II 0-1, Brommapojkarna - Lechia 3-1, Lassee - Wisła II 0-6, Jagiellonia - Dukla 1-3, Lechia - Wisła II 1-4, Jagiellonia - Brommapojkarna 1-3, Lassee - Dukla 0-5, Brommapojkarna - Wisła II 8-1, Lassee - Jagiellonia 1-6, Dukla - Lechia 1-4.

1. IF Brommapojkarna 15 27-4
2. Wisła II Kraków 10 12-9

Najlepszy trener: Mathias Jonsson

(IF Brommapojkarna);

Król strzelców: Simon Cavallin

(IF Brommapojkarna);

Najlepszy obrońca: Lukas Eder

(Wacker Tirol Innsbruck);

Najlepszy bramkarz: Grzegorz Rafałowski

(Wisła II Kraków);

Najmłodszy piłkarz: Adam Buksa

(Wisła I Kraków).

„Pasiak” po drugiej stronie Błoni

Wisła miała szczęście do szkoleniowców, którzy potrafili osiągnąć sukcesy z młodzieżą. Kontynuatorem idei Grabki stał się Stanisław Chemicz. „Pasiak” po drugiej stronie Błoni – komentowali złośliwcy?

Pan Stanisław, który w Cracovii rozegrał blisko trzy setki spotkań, z Wisłą związał się pod koniec lat siedemdziesiątych. Na Reymonta trafił za namową Wiesława Lendziona, z którym razem zdobywał trenerskie szlify w krakowskiej AWF. W Wisłę zajął się trenerką. Szkolił zaplecze pierwszego zespołu, asystował głównemu trenerowi, by w końcu sam zasiąść na głównym stołku pierwszego szkoleniowca. Było ciężko. Narastał w nim konflikt. Stosunki w seniorskiej piłce były nie do zniesienia. Pasja do piłki kopanej nakazywała trwanie, niezgoda na powszechny przekręt mówiła – odejść! Stanął przed dylematem: co ma zrobić człowiek, który kocha futbol miłością szczerą z jednej strony, z drugiej zaś nie akceptuje pozorowanej rywalizacji i „pozaboiskowych” rozstrzygnięć. Zdecydował! Rzucił dorosłą piłkę i z całym sercem oddał się pracy z młodzieżą. Był rok 1985.

We wrześniu 1987 roku, tytułem eksperymentu wprowadzono szkolenie chłopców w wieku

DR STANISŁAW CHEMICZ – (ur. 1940). Założyciel Szkółki Piłkarskiej TS Wisła (1987). Dr nauk wychowania fizycznego, absolwent krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Adiunkt AWF Kraków (1986-1988). Piłkarz - obrońca, wychowanek Polonii Jelenia Góra, reprezentant Polski juniorów (1958), zawodnik Cracovii (1965-72).

Trener I klasy. Nauczyciel Europejskiej Federacji Piłki Nożnej (1998) i reprezentacji Polski juniorów U-16 i U-18 (1986-1999). Trener I-ligowego zespołu Wisły (1985). Uczestnik sympozjów trenerskich UEFA: w Pradze (1991), Helsinkach (1993) i Barcelonie (1998). Pasjonat pracy z młodzieżą piłkarską, której poświęcił wiele czasu i oddał serce.

dający stopnie instruktorskie lub trenerskie, będący pasjonatami futbolu i młodzieży: Zdzisław Kapka, Henryk Szymanowski, Janusz Krupiński, Dariusz Wójciewicz (asystent trenera reprezentacji Polski U-18 Michała Globisza, z drużyną juniorów „Wisły” zdobył mistrzostwo Polski juniorów starszych w 2000 r.), Wojciech Stawowy (dwukrotnie z zespołem juniorów Wisły zdobył tytuł mistrza Polski juniorów), Marek Konieczny, Marek Wilk, Gerard Juszcak, Marcin Jalocho, Cezary Bejm, Krystian Pać, Marek Gójs.

Swoje umiejętności piłkarskie mieli adepci tego sportu mogą konfrontować z rówieśnikami reprezentującymi inne kluby w kraju i za granicą. W okresie dwudziestu lat działalności szkółki piłkarskiej występowali oni w wielu turniejach. Dwunastokrotnie startowali w Wiedniu, pięciokrotnie w Paryżu, Lyonie, Brukseli, Genui, Cagliari (Sardynia), Zurychu, Pradze, Goeteborgu (Gothia Cup), Haarlem (Holandia), Hammie (Niemcy), Bremie (Niemcy), Klagenfurcie, Preszowie i Trencinie, Mediolanie,

Innsbrucku. W trakcie gier turniejowych za granicą konfrontowali się z ponad 200 zespołami z 21 państw, m. in.: Anglii, Austrii, Belgii, Holandii, Francji, Portugalii, Szwajcarii, Włoch, Ukrainy, Bośni, Finlandii, Rosji, Ukrainy, Białorusi, Szkocji, Niemiec, Węgier, Gwatemali, Erytrei, Szwecji, Słowacji, Czech.

O Puchar

Jedną z wielu form miały być organizowane w okresie przygotowawczym do sezonu piłkarskiego i przedłużeniu ciągu szkoleniowego – turnieje halowe dla dzieci i młodzieży. Głównym animatorem i jednym z pomysłodawców organizowanych corocznych międzynarodowych turniejów od 1988 roku jest dr Stanisław Chemicz, pasjonat pracy z dziećmi i młodzieżą. Rozgrywane corocznie turnieje poświęcone są Adamowi Grabce, gorliwemu miłośnikowi piłki nożnej i znakomitemu wychowawcy młodzieży.

Pierwszy halowy turniej o Puchar im. A. Grabki odbył się w 1985 roku. Wystartowało wówczas sześć drużyn. Jedyną zagraniczną był Union Landhaus Wiedeń. Obok Austriaków pojawili się również: Lechia Gdańsk, Bałtyk Gdynia oraz ŁKS Łódź. Od początku, pomysłodawcy przedsięwzięcia kierowali się intencją, by do Krakowa przybywały kluby znane z doskonałej pracy z młodzieżą oraz mające uznaną markę w środowisku piłkarskim. Bardzo duże nadzieje wiano również z drużynami zagranicznymi, które nadawały zawodom dodatkowego splendoru. Wymagało to sporej operatywności oraz umiejętnego nawiązywania kontaktów. Z biegiem lat udało nam się poszerzyć i ugruntować współpracę z współpracą z Grasshoppers Zurich, Vienną oraz Coudray Montreaux. Poza tym szkoła piłkarska TS Wisła

z biegiem lat uzyskala renomę pozwalającą otrzymywać systematycznie zaproszenia na szereg turniejów organizowanych w Europie Zachodniej. Uczestnictwo w tego typu zawodach jest również doskonałą okazją do zbierania doświadczeń natury organizacyjnej.

Przez 20 lat na turniejach o Puchar Adama Grabki swoje umiejętności zaprezentowało wielu uzdolnionych juniorów. Wśród najbardziej znanych wymienić należy: Łukasza Surmę, Dariusza Zawadzkiego, Mirosława Spizaka, Andrzeja Bledziewskiego, Arkadiusza Głowackiego czy chociażby Grzegorza Kmiecika. O uznanej marce turnieju piłkarskiego w Krakowie świadczy wielokrotna obecność takich słynnych w całym świecie drużyn jak: Grasshoppers Zurich, Rapid Wiedeń, Dynamo Kijów, Espanyol Barcelona, Spartak Moskwa, Ferencvárosi Budapest, Sparta Praga.

(J.N.)



ADAM GRABKA (żył w latach 1903-1980) – piłkarz krakowskiego RKS Legia. Reprezentował barwy Polski na olimpiadzie robotniczej w Pradze w 1927 roku. Futbol uprawiał do 1947 roku. W ostatnich latach czynnej kariery zawodniczej zaczął wykonywać zawód instruktora w Legii i Juvenii. W 1952 roku uzyskał tytuł trenera II klasy. Prowadził wówczas Victorię Jaworzno. Pracę w krakowskiej Wisłę podjął w 1961 roku. Od początku zajął się szkoleniem najmłodszych. Spod jego ręki wyszła plejada znakomitości futbolowych, reprezentantów kraju z Antonim Szymanowskim na czele.

Adam Grabka miał wyjątkowy dar dostrzegania chłopców utalentowanych piłkarsko. I właśnie na takim turnieju wypatrzył mnie mój pierwszy, trener Adam Grabka. Dzięki niemu dostałem się do Wisły – wspomina Zdzisław Kapka, piłkarz Białej Gwiazdy, medalista mistrzostw świata.

- Kiedyś w Krakowie były organizowane turnieje „dzikich drużyn” – kontynuuje Zdzisław Kapka. Zbierali się chłopcy z poszczególnych ulic, osiedli i organizowali się w zespoły. Dla wiślackich szkoleniowców był to rodzaj castingu, okazja do przeglądu talentów i ich pozyskiwania. Inny z wiślackich piłkarzy lat 70-siętych, Andrzej Garlej, tak relacjonuje swoje pierwsze spotkanie z Białą Gwiazdą. -Piłkę zaczynałem kopać w Wiczyście, skąd trafiłem do Wisły. Dostrzegł mnie na Błoniach, na jednym z turniejów dla dzieci i młodzieży trener Adam Grabka. Pod ręką tego trenera pierwsze kroki na drodze do przyszłej kariery sportowej stawiali: Antoni i Henryk Szymanowscy, Janusz Adamczyk, Andrzej Garlej, Zdzisław Kapka, Jan Jalocho, Adam Nawalka, Leszek Lipka, Piotr Skrobowski, Jerzy Kowalik.

Stadion w Krakowie

Imię potrzebne od zaraz

Stadion Wisły w Krakowie pięknieje z dnia na dzień. Obiekt modernizuje się, powiększa widownia. Nowa trybuna od strony ul. Reymonta prezentuje się znakomicie i nawet drobne niedociągnięcia i brak ścieżek dojścia nie zmienia ogólnej oceny stadionu, który wyrasta na jeden z najnowocześniejszych w Polsce.

Duży stadion w królewskim mieście winien się jakoś nazywać. Swoje imiona posiadają przecież niemal wszystkie sportowe obiekty na świecie. W Rio de Janeiro jest Maracana, w Londynie Wembley, w Paryżu Parc des Princes, w Warszawie Stadion 10-lecia... W tej sytuacji krakowski stadion nie może pozostać bezimienny.

A że imię jest ważne i problem nie błaży świadczy niniejsza anegdota. Był rok bodajże 1988 i czuć było nadchodzący warkami krokami kres PRL-u. W Krakowie GTS Wisła nadal pozostawała pod opieką komendy wojewódzkiej MO, a prezesem klubu był niesławnej pamięci komendant, gen. Jerzy Gruba. W trakcie obrad zarządu klubu prezes niespodziewanie zaproponował nadanie imienia stadionowi Wisły. Rzucił propozycję (nie do odrzucenia) – Fidel Castro! Generał milicji uzasadniał, że nazwanie obiektu przy ul. Reymonta w Krakowie imieniem wielkiego przywódcy kubańskiego nie jest bynajmniej sprawą naciągającą. Castro na obiektach Białej Gwiazdy był, zademonstrował swój sportowy talent i wielką miłość do koszykówki.

A było to tak. W czerwcu 1972 roku (relacja za PAP): „Partyjno-rządowa delegacja Kuby przebywała w Krakowie, gdzie wieczorem Fidel Castro spotkał się z młodzieżą akademicką. Kubańskiemu gościowi nadano „honorowego

studenta” m. Krakowa oraz wręczono mu kilka upominków, między innymi piłkę do koszykówki, co stało się pretekstem do zorganizowania spontanicznego meczu koszykówki z udziałem Fidela Castro”.

Z miasteczka studenckiego Fidel Castro w towarzystwie delegacji rządowo-partyjnej polskiej i kubańskiej przemieszcili się nieopodal, do hali Wisły. Bezpośredni obserwatorzy relacjonowali, że grał całkiem całkiem. Relację z koszykarskiego występu Castro „Tempo” zamieściło na pierwszej stronie i opatrzyło zdjęciem.

W roku 1988 imienia stadionowi przy ul. Reymonta w Krakowie nie nadano i dobrze. Nie znaczy to jednak, że obiekt winien długo jeszcze pozostawać bezimienny. Zaniedbanie należy jak najszybciej nadrobić. Na krakowskim obiekcie grało naprawdę wielu wirtuozów futbolówki i zarazem ludzi zacnych i bohaterskich. Henryk Reyman wydaje się naturalnym i oczywistym kandydatem. Decyzję podjąć należy szybko. Boję się bowiem, że jakiś obecny polityk zechce zademonstrować swoje sportowe pasje na zielonej murawie i... trzeba dmuchać na zimne.

(JN)



Są na świecie miejsca, gdzie znakomici piłkarze przychodzą na świat szczęśliwiej niż gdzie indziej. W Rio de Janeiro jednym wielkim placem gry są plaże Copacabany, gdzie chłopców kopiących piłkę natchnął anioł futbolu. W Polsce wielcy gracze rodzą się na Śląsku zarówno na podwórzach famiłek, jak i hasiokach Bytomia i Chorzowa, w Krakowie na Małych Błoniach, w Warszawie na Agrykoli... Miejsce szczególnie podatne na piłkarskie talenty, tout proportion gardee, znajduje się także w sercu Jury Krakowsko-Częstochowskiej, w Bydlinie. Na Stawisku (taką nazwę ma miejscowe boisko) wychowało się wielu piłkarzy, a wśród nich liczni Kulawikowie i Wdowikowie.

Bydlin (w XV i XVI stuleciu był miastem) słynący ruinami średniowiecznego zamku obronnego oraz bitwą legionistów w czasie I wojny światowej, poza pamiątkami dumnej przeszłości może się poszczycić dynamiczną teraźniejszością. Przykładem klub sportowy, w którym potrafią znajdować i wychowywać zdolnych piłkarzy, LZS, który cieszy się ze szczególnej anomalii. W swej blisko 57-letniej historii miała jednego prezesa – Eugeniusza Kulawika.

57 lat historii

Pierwsze lata po II wojnie światowej chłopcy w Bydlinie uganiaли się najczęściej za szmacianką. Rywalizowano z sąsiadami z Gołczew, Cieślina i Krzywopłotów. Prawdziwą piłkę widywano rzadko. Przywoził ją ze Strzemieszyc (dziś dzielnica Dąbrowy Górniczej) Gienek Kulawik, który uczęszczał do tamtejszego liceum a u rodziców w Bydlinie spędzał niedziele.

Prawdziwa futbolówka zadamowała się w Bydlinie szybko i na trwałe. W 1950 roku 39 mieszkańców wsi spotkało się w organistównie. Na zapleczu parafialnej świetlicy młodzi bydlinianie postanowili założyć klub sportowy. Przewodniczącym Zarządu LZS Bydlin obrano kilkunastoletniego Eugeniusza Kulawika. Zdecydowano powołać cztery sekcje: piłki nożnej, siatkówki, lekkiej atletyki i tenisa stołowego. Z czasem rozwinęto działalność o sekcję szachową i narciarstwa biegowego. Po napisaniu protokołu z zebrania założycielskiego Kulawik wsiadł na rower i pojechał do Gromadzkiej Rady Narodowej w Dłuzcu z siedzibą w Wolbromiu. Tam dopełnił formalności i klub rozpoczął oficjalną działalność.

W maju i czerwcu następnego roku zaczęto spontaniczne prace przy budowie boiska piłkarskiego na Stawisku (wycięcie sosen). Środki na zakup sprzętu sportowego (pierwszej piłki, bo dotąd grano pożyczoną) zdobyto dzięki akcji sprzedaży znaczków z hasłem: „Poprzyj LZS w Bydlinie”.



W 1952 roku drużyna piłkarska wystartowała w rozgrywkach klasy C. Ówczesni zawodnicy wspo-

Lider z Bydlina

Tam, gdzie w piłkę grać potrafią

minają rowerowe lub piesze wycieczki na mecze. Najlepszym napaśnikiem tamtej pionierskiej jednostki Bydlina sprzed ponad pół wieku był Zdzisław Straszak. LZS grał skutecznie, toteż w 1955 roku awansowali w szeregi klasy „B”.

Ponowny renesans futbolu w Bydlinie nastąpił w 1966 roku. Drużyna rywalizowała w klasie „B”. Wśród wyróżniających się zawodników był Zbigniew Kulawik (ojciec Tomasza, niedawnego kapitana Wisły Kraków i Sylwestra, zawodnika kilku II-ligowych klubów, dziś trenera Bolesława Bukowno). Snajperem zespołu był w owym czasie Władysław Kalarus. Nazwę Legion bydliński LZS przyjął w 1967 roku. Konkurs na imię dla klubu przeprowadzono w czasie wiejskiej zabawy a pomysłodawca otrzymał czekoladę.

W Bydlinie od zawsze szczególną dbałością otaczano piłkarski narybek. W owym czasie całkiem, całkiem poczynali sobie młodzicy i trampkarze (m.in. I miejsce w mistrzostwach powiatu trampkarzy w 1973 roku). Dwa lata później Legion wygrał rywalizację w klasie „B”, ale... awans do A-klasy uzyskała Pogoń Miechów. W 1977 roku reprezentacja gminy Klucze (w której grało aż 7 juniorów Legionu) zdobyła brązowy medal w mistrzostwach woj. katowickiego. Rok 1979 zapisał się w kronice zespołu awansem do klasy A. Występował w niej przez pięć sezonów. W tym czasie w ataku brylowali Krzysztof Chłosta i Andrzej Kulawik. Największym sukcesem było zajęcie w 3. miejsca.

Skromne fundusze, obfite życie

Z czego żyje wiejski klub? Jak radzi sobie LZS-owska organizacja w XXI-wiecznej rzeczywistości? Pytania zasadne zważywszy, że w Bydlinie parcie na futbol jest równie duże jak przez ostatnie pół wieku z okładem. W czasach PRL-u, dzięki zabiegom prezesa klubu i mobilizacji społeczności lokalnej udało się wybudować boisko z krytą trybuną, ogrodzić, postawić budynek klubowy z pokojami gościnnymi oraz salę sportową z boiskiem do siatkówki i tenisa stołowego. Wszystko pobudowano sposobem gospodarczym przy wsparciu „Szklomaszu” z Jarosławca. Ludzie widzieli i doceniali, że na obiektach Legionu zawsze coś się działo, że klub potrafił sobie radzić, zarabiać na siebie. Doceniali też decydenci. LZS Legion dwukrotnie był nagradzany w konkursie „Boisko w każdej wsi”. Inwestycje z tamtej epoki pozwalają żyć klubowi w trudnych czasach XXI wieku.

Roczny budżet klubu z Bydlina wynosi około 21 tys. zł. Składa się nań 15 tys. dotacji z gminy oraz 6 tys. dochodów własnych. Klub zarabia na wynajmie pokoi oraz klubowego autobusu, który wozi dzieci na basen oraz na wycieczki. Za pieniądze z klubowej kasy utrzymuje się blisko 120 zawodników, którzy w LZS Bydlin grają i trenują. Główną pozycję w wydatkach stanowią opłaty dla arbitrow, rocznie ponad 6 tys. zł, drugą w kolejności – wyjazdy juniorów na mecze.

Juniorzy oczkiem w głowie

Taka drużyna zdarza się raz na ćwierć wieku – mówi opiekun zespołu juniorów LZS Bydlin, Marek Świerczek. Szkoleniowiec, na co dzień nauczyciel

matematyki w miejscowym gimnazjum, z Bydlinem związany jest od zawsze. Mieszka tuż obok szkoły i boiska, na którym przed laty występował jako zawodnik, dziś zaś szkoli młodzież. Zawodnicy korzystają także ze szkolnej sali gimnastycznej, gdzie mają doskonałe warunki do uprawiania halowej piłki.

Juniorzy z Bydlina po jesiennej rundzie przewodzą rywalizacji w I lidze juniorów II grupy Małopolski Zachodniej. Z 13 meczów wygrali 9, 3 zremisowali i przegrali tylko 1. Wiejski LZS z powodzeniem rywalizuje z jedenastkami z mocniejszych ośrodków futbolowych z Trzebini, Olkusza, Chrzanowa, Chelmska... Zespół rekrutuje się w znacznej mierze z uczniów gimnazjum (lub absolwentów) w Bydlinie. Zawodnicy pochodzą z sąsiednich wiosek: Cieślina, Kolbarku, Załęża, Krzywopłotów. W juniorskim zespole mogą grać jeszcze rok, dwa lata. Być może awansują do Małopolskiej Ligi Juniorów i od września podejmą rywalizację z juniorami Wisły, Cracovii, Sandecji, Hutnika. Na razie z powodzeniem wspomagają seniorów grających w klasie „B”.

Trafić do ligi

Z grona juniorów LZS Legion wielu zawodników ma szansę na piłkarską karierę. Zapewne w miarę sukcesów juniorzy z Bydlina i okolicznych miejscowości zaczynają o futbolu myśleć coraz poważniej. Po każdym strzelonym голу, po pokonaniu kolejnego szczebla rozgrywek ich apetyty rosną. Czy ziszczą się ich marzenia? W Bydlinie wzorem spełnionego piłkarza jest Tomek Kulawik. Oby w drużynie trenera Świerczka znalazł się gracz potrafiący iść w jego ślady.

JERZY NAGAWIECKI

LKS Legion Bydlin

I liga juniorów, gr. II - Wadowice
Sezon 2006/2007

Najwyższe zwycięstwo:
Iskra Brzezinka - Legion Bydlin 1-5

Jedyna porażka:
MOS Chrzanów - Legion Bydlin 4-1

Najwyższe zwycięstwo u siebie:
Legion Bydlin - LZS Piotrowice 4-0

Wyniki: Legion - Olkusz 3-1, Górnik Brzeszcze - Legion 1-3, Legion - Chelmek 1-0, Iskra - Legion 1-5, Legion - Piotrowice 4-0, Przemsza - Legion 0-2, Legion - Kościelec 1-0, Brzezina - Legion 2-2, Legion - Zatorzanka 3-2, Legion - Nadwiślanka O. 1-1, MOS - Legion 4-1, Legion - Spójnia 1-1, Legion - Trzebinia 2-1.

KADRA ZESPOŁU

Bramkarze: Łukasz Wiśniewski, Dawid Walny;
Obrońcy: Mateusz Walnik, Mateusz Osuch, Wojciech Kalarus, Karol Osowski, Paweł Chrzastowski, Grzegorz Mosór;

Pomocnicy i napaśnicy: Maciej Grzanka, Mateusz Grzanka, Marcin Rembelski, Marcin Mendrek, Adam Kamionka, Krzysztof Osowski, Rafał Jagła, Konrad Paś, Piotr Mól, Mateusz Plonka, Kamil Kowal.

Trener: Marek Świerczek.

Bramki: Marcin Mendrek - 7; Wojciech Kalarus - 5, Krzysztof Osowski - 4; Maciej Grzanka - 3; Marcin Rembelski - 3; Mateusz Walnik - 3; Adam Kamionka - 2; Rafał Jagła - 1; Paweł Chrzastowski - 1.

Wieliccy seniorzy

W siedzibie Podokręgu Piłki Nożnej w Wieliczce dokonano podsumowania rocznej działalności Rady Seniorów. Skupia ona 14 członków. Pracami Rady kieruje Prezydium, które tworzą: Julian Chorobik (przewodniczący), Piotr Czepiec i Jan Sykała (zastępcy przewodniczącego), Andrzej Wincencik (sekretarz) oraz Karol Demczuk (skarbnik).



W trakcie uroczystego spotkania, w którym uczestniczyli m.in. wiceprzewodniczący Rady Seniorów MZPN, gen. Mieczysław Karus, jej sekretarz Mieczysław Nowakowski oraz przewodniczący Kolegium Sędziów PPN Wieliczka - Józef Janus, omówiono działalność Rady w minionym roku i przedstawiono zamierzenia na rok 2007. Członkowie Rady włączą się do realizacji zadań Podokręgu w Wieliczce, który niebawem obchodzić będzie 30-lecie działalności. (now)

Platini: dwóch głównych sędziów czyli... ...futbolowe liberté, egalité, fraternité

Gdyby prezesem UEFA został Amerykanin, Japończyk lub... Polak arbitraż piłkarski ewoluowałby zapewne w kierunku informatyzacji procesu podejmowania decyzji na boisku. Nowym szefem Europejskiej Unii Piłkarskiej jest Francuz Michel Platini, wyznawca republikańskiej triady: liberté, egalité, fraternité, toteż poprawa sprawności sędziowania prowadzona będzie przy pomocy ludzkich instrumentów: głównie oka i wyczucia gry. Spór ma zasadniczy charakter. Dotyczy bowiem pryncypiów – dla kogo jest futbol? Czy dla zawodników i widzów na stadionie, czy dla widzów, którzy futbolową konfrontację oglądają w krzywym zwierciadle telewizyjnego przekazu.

Ludzie obserwujący futbol głównie dzięki ekranowi telewizyjnemu, przyzwyczaili się do powtórek akcji i analizy kibolskiej sytuacji w zwolnionym tempie, „post factum”. Przy pomocy „mędrców szkiełka i oka” bawią się w oceny, na milimetry szacując spalone, polemizują z decyzjami arbitrow wypominając im nieprecyzyjność. (Mówił diad do obrazu... telewizyjnego). Platini, chłopak boiska, dziecko futbolu, na piłkarską walkę chce patrzeć w czasie rzeczywistym, w realnym tempie prowadzenia akcji. Co ważne, zawodników i arbitrow traktuje jako równoprawnych uczestników meczu i przyznaje im to samo prawo do niedoskonałości i pomyłek. Michel wielokrotnie powtarzał, że pudło napaśnika w sytuacji sam na sam z bramkarzem równie jest niewłaściwą interpretacją spalonego przez pana w czerni z gwizdkiem.

Modernista nazwie Platinięgo konserwatystą, stronnikiem utrwalania dzisiejszej sytuacji. Będzie w błędzie. Takie oceny formułować mogą ludzie patrzący na futbol z zewnątrz. Platini z determinacją pragnie poprawy poziomu arbitrażu, ale dla całego futbolu, pospółu dla całego systemu rozgrywek. Wychodzi z przesłanki, że co dwie głowy to nie jedna i proponuje, aby arbitrow głównych na piłkarskim boisku było dwóch, jeden przed, drugi za akcją. To nic nowego. Tak sędziuje się zawody w piłce ręcznej! Platini, za czym przez lat wiele się opowiadał jako komentator francuskiego „Canal+”, chce równych reguł wszędzie i dla wszystkich. Zdaje sobie dobrze sprawę, że wprowadzenie arbitrażu informatycznego podzieli piłkę na światową i... zaściankową. O ile bowiem można sobie wyobrazić wspomaganą techniką video oraz piłką wyposażoną w czujnik sędziowanie meczu Arsenalu z Manchesterem, czy Barcelony z Reallem (każdy mecz nagrywa ponad 20 kamer jednocześnie), o tyle trudno byłoby wprowadzić podobny sposób rozstrzygania sporów w trakcie derbów Dąbski - Grzegórzecki. Taki video-chipowy system sędziowania dzieliłby piłkę nożną na tę „leśnych dziadków” oraz modernistów spod znaku Janka Tomaszewskiego i komentatorów telewizyjnych z „dziupli”.

Piłka nożna, której przez lat wiele udawało się unikać reformatorskich przekształceń pozostaje dziś, obok biegów przelajowych, dyscypliną sportu uprawianą powszechnie. Futbol grany jest niemal wszędzie, rywalizacja ligowa trwa na każdym szczeblu, również powiatowym i gminnym. W Polsce i Małopolsce klubów piłkarskich stale przybywa. Jest to możliwe także dlatego, że zawody futbolowe wymagają skromnych środków. Wystarczy piłka, arbiter, 22 graczy, kawałek zielonej murawy i dwie bramki. I niech tak zostanie, na wieki wieków. Amen.

JERZY NAGAWIECKI

PS. Piłka nożna, z dwójką głównych sędziów, będzie posiadać dodatkowy walor, który jest nie do przecenienia w naszym kraju. Dwóch sędziów podejść będzie trudniej niż jednego. (JN)

Od 1950 roku tęsknie czekał Podwawelski Gród na odzyskanie tytułu mistrza Polski. Najwyższą lokatę zajęli „wisłacy” w 1966 roku, gdy zaraz po powrocie w szeregi ekstraklasy zaskakująco uplasowali się na drugim miejscu w tabeli. W następnej dekadzie

dawała się wprawdzie zauważyć progresja formy „Białej Gwiazdy” i zaowocowało to stawaniem w szranki Pucharu UEFA. Upragnionego sukcesu na krajowych boiskach wciąż jednak brakowało. Aż wreszcie...

Wielki powrót Wisły

WISŁA KRAKÓW:

Janusz Adamczyk, Stanisław Gonet oraz Krzysztof Budka, Kazimierz Gazda, Andrzej Iwan, Jan Jalocho, Zdzisław Kapka, Janusz Kmieciak, Janusz Krupiński, Leszek Lipka, Henryk Maculewicz, Marek Motyka, Adam Musiał, Adam Nawalka, Leszek Pawlikowski, Roman Plevniak, Zbigniew Plaszewski, Antoni Szymanowski, Henryk Szymanowski, Andrzej Targosz, Michał Wróbel. Trener - Orest Lenczyk.

Finiszowe sekwencje

Po zakończeniu wybitnie nieudanego sezonu 1976/77 (zaledwie 10. lokata) postanowiono w klubie z ul. Reymonta dokonać zmiany trenera. Podziękowanie za pracę otrzymał Aleksander Brożniak, zaś obowiązki szkoleniowe objął Orest Lenczyk. Do tego momentu zresztą asystent Brożniaka. Pochodzący z Sanoka Lenczyk był absolwentem wrocławskiej AWF, ale nie był wcześniej zatrud-

niony na samodzielnym stanowisku. Czy zatem będzie w stanie sprostać niewątpliwie bardzo trudnemu wyzwaniu? - martwiono się na zapas. Orest jednak trzymał w zanadrzu piękną niespodziankę. Wychodząc z cienia potrafił nagle znaleźć się w świetle jupiterów. Jak zwykle bardzo istotny był start do nowego sezonu. W premierowym meczu pod Wawelem rywalem drużyny Lenczyka była mielecka Stal. Broniła się skutecznie aż do 86. minuty, kiedy posłał piłkę do siatki Kazimierz Kmieciak. Był to pierwszy gol z piętnastu w całych rozgrywkach, co w ostatecznym rozrachunku przyniosło Kaziowi berło króla strzelców. Mało kto jednak po meczu ze Stalą przykładał znaczenie do okoliczności, że decydujący cios zadała Wisła niemal w ostatniej chwili. Tymczasem zaś - umiejętność rozgrywania finiszowych sekwencji okazała się podczas wielu następnych spotkań atutem o kapitalnym znaczeniu. Dzięki skutecznemu toczeniu uporczywej walki do

końcowego gwizdka zespół Lenczyka ratował remisy w konfrontacjach z ŁKS-em, Arką Gdynia czy Lechem Poznań, albo sięgał po pełną zdobycz. Tak było na przykład w meczach z Górnikiem Zabrze i Odrą Opole, która na stadionie przy Błoniach prowadziła 1-0 aż do 79. minuty. Lecz chwilę później już tkwiła pod kreską. Nie ulega wątpliwości, że słynący z dużej charyzmy (choć jeszcze nie wtedy...) - umiał Orest Lenczyk wykrzesać u swoich podopiecznych jakże istotne cechy wolicjonalne.

Prawie cały sezon...

Wisła zasiadła na fotelu lidera już po drugiej kolejce (3-2 w Zabrzu) i do końca sezonu nie pozwoliła się zbić z pantafli. Na siedem pierwszych spotkań wygrali krakowianie aż sześć (przy bezbramkowym remisie w Sosnowcu). Z kolei pierwszą porażkę odnotowano wprawdzie jeszcze w 1977 roku, ale de facto toczyła się już wtedy runda rewanżowa. Miało to związek z przygotowaniami biało-czerwonych do argentyńskiego mundialu, od dyktatu narzuczonego przez magistrą inżyniera Jacka Gmocha nie mogło być w tamtych czasach żadnego odwołania. 4 grudnia 1977 udała się Wisła na stołeczny stadion przy ul. Łazienkowskiej, gdzie po twardej walce nie była w stanie odeprzeć ataków Legii. To jedno z czterech spotkań, które kończyli piłkarze Lenczyka z zerowym kontem zysków punktowych. Oprócz Legii własny teren okazał się sprzymierzeńcem Śląska Wrocław, Odry Opole oraz Ruchu Chorzów, który właśnie w tym sezonie był ogromnie zagrożony degradacją. Pierwszy raz w pięknej historii „niebieskich”. Ruch pokonał Wisłę 2-0, zaś przebieg meczu wywołał mnóstwo kontrowersji, jeśli nie podejrzeń o zaistnienie „układu”. Wisłacy rzeczywiście zagrali wtedy beznadziejnie, ale mimo wszystko warto pamiętać, że losy mistrzowskiego tytułu wcale nie były

w tym momencie rozstrzygnięte. Kropkę nad „i” postawiono dopiero kilka dni później. Dokładnie 2 maja, kiedy w Krakowie Wisła podejmowała Arkę. Najpierw zaliczył dublet Kaziu Kmieciak, na 3-0 podwyższył Zdzisek Kapka i nikogo ani trochę nie zmartwiło, że w ostatnich sekundach trafił do siatki Tomasz Korynt. Wisła znów była na tronie i tylko to było ważne...

Kwartet

Przy fetowaniu pięknego sukcesu niestety zabrakło w składzie krakowskiej drużyny Adama Musiała, w którego relacjach z Orestem Lenczykiem jakoś nie udało się znaleźć wspólnego języka. Adam wyłdował w gdyńskiej Arce, która rok później wywalczyła Puchar Polski akurat kosztem Wisły... Natomiast wkrótce po zdobyciu tytułu mistrzowskiego czterech piłkarzy „Białej Gwiazdy” pojechało na finały MŚ '78. Nominacje otrzymali Andrzej Iwan, Henryk Maculewicz, Adam Nawalka oraz Antoni Szymanowski, z powodzeniem radząc sobie na mundialowych arenach.

JERZY CIERPIATKA

1. Wisła Kraków	30	39	35-23
2. Śląsk Wrocław	30	38	36-30
3. Lech Poznań	30	37	29-25
4. ŁKS Łódź	30	31	29-29
5. Legia Warszawa	30	31	44-34
6. Odra Opole	30	30	35-31
7. Arka Gdynia	30	30	30-35
8. Stal Mielec	30	29	31-29
9. Zagłębie Sosnow.	30	28	33-33
10. Widzew Łódź	30	28	34-40
11. Pogoń Szczecin	30	28	36-42
12. Szombierki Bytom	30	27	25-35
13. Polonia Bytom	30	27	26-26
14. Ruch Chorzów	30	27	33-36
15. Zawisza Bydgo.	30	27	29-32
16. Górnik Zabrze	30	23	25-30



Niektórym pewnie trudno w to uwierzyć, ale leżąca na granicy Polski i Słowacji Piwniczna prawami miejskimi cieszy się już prawie 700 lat. Futbolowych tradycji wielkich nie ma, ale ambicje spore. I co ważne niebezpieczne.

W piłkę grano tu już w okresie międzywojennym. Wprawdzie nie istniał tam żaden zarejestrowany klub, ale ta malownicza miejscowość była ulubionym miejscem zgrupowań wielu drużyn. Zwłaszcza lwowskich. Grano i trenowano na tzw. wyspie,

szym miejscu z trzema punktami przewagi nad Jednością Nowy Sącz.

- Byłoby fałszywą skromnością twierdzić, że nie marzymy o awansie - mówi Tadeusz Ogórek, wiceprezes klubu. - Mamy ambicje, zdrowe. Chcemy

Ognio Piwniczna Zdrój

Do okręgówki w blasku jupiterów

kawalku równego terenu nad wartko płynącym Popradem.

Po wojnie zrzeszyli się miejscowi. Najpierw był Włóknarz, potem Start, przez chwilę Piwnicznanka, a w końcu w 1976 roku klub przyjął nazwę „Ognio” i tak zostało do dziś. Wielkich sukcesów nie było, najwyżej okręgówka, ale kilka lat temu i ta była marzeniem nieosiągalnym, bo klub tułał się w „B” klasie. W 2004 roku udało się wrócić do „A”, by następnie rozpaczliwie bronić się przed spadkiem. Sporym było więc zaskoczeniem, gdy minionej jesieni zespół wystrzelił jak z katapulty. Na starcie wygrał siedem meczów z rzędu, potem przytrafił się wprawdzie remis, a nawet dwie porażki, ale na finiszu rundy drużyna zameldowała się na pierw-

grać wyżej. Piwniczną, prężnie rozwijające się miasteczko ze wspianymi tradycjami, stać na to by i na futbolowej mapie odznaczała się wyraźniej. Bynajmniej nie chcemy tego robić zaciężnikami. To ma być klub oparty na miejscowej młodzieży i głównie jej rozwojowi służący.

Nie są to puste słowa, bo faktycznie wśród podopiecznych trenera Andrzeja Dary, prowadzącego zespół od minionej rundy, którego pracowitości działacze nie mogą przechwalić, było tylko dwóch zawodników z zewnątrz. Notabene wychowanków szkoleniowca. Maciej Długosz i Artur Rożek. Ten pierwszy, pochodzący z Jerzmanowic, wspierał zespół właściwie tylko za zwrot kosztów dojazdów zyskując sobie tym wielki szacunek. Drugi, rodem



z Muszyny, nie widział przyszłości w Dunajcu Nowy Sącz, atmosferą w Piwnicznej jest natomiast zachwycony, odpłacając dobre przyjęcie świetną grą.

- Chłopcy grają na zasadach stricte amatorskich - kontynuuje Ogórek. - Nie tylko dlatego, że nie stać nas na gratyfikacje, ale również dlatego, że na tym poziomie, naszym zdaniem, byłaby to demoralizacja młodych ludzi. To nie o to chodzi. W klubie niczego nie brakuje, są nowe, powiedziałbym luksusowe szatnie, odnawa, sprzęt, po prostu tworzymy warunki do rozwoju i miłego spędzania czasu. Oczywiście o chłopcach nie zapominamy. Ogniska, wycieczki na Słowację do basenów termalnych tak, ale nie płacenie za grę w siódmej lidze!

Klubowi chętnie pomaga miasto, producent popularnej „Piwnicznanki”, fabryka okien i drzwi „ZeMP”, wydawnictwo „ViT” Tadeusza Ogórka, także pomniejsi sponsorzy. Dodatkowo „Ognio” zarządza parkingiem na rynku. Stadion jest ładny, murawa coraz lepsza, narybek rośnie. Są już dwie drużyny młodzieżowe, trampkarze starsi i juniorzy młodszy. Działacze marzą jeszcze o trampkarzach młodszych i juniorach starszych, by zapewnić pełny cykl szkoleniowy. Po jednej stronie stadionu pojawiło się oświetlenie, wkrótce pojawi się po drugiej, niewykluczone, że przy światłach będzie można rozgrywać mecze. Problemem jest brak boiska treningowego. Plany są, ale nielatywne do realizacji. W Piwnicznej jednak od problemów się nie ucieka, tylko próbuje je rozwijać.

JT

Szeroka kadra

Barnowski Maciej, Bogaczyk Robert, Bołoz Marcin, Broniszewski Artur, Byszcz Mateusz, Dubiel Mirosław, Dubrawski Wacław, Długosz Maciej, Izworski Mariusz, Izworski Stanisław, Izworski Tomek, Jurczyński Grzegorz, Jurczyński Tomek, Kulig Kamil, Kulig Sebastian, Kustowski Krzysztof, Lichoń Robert, Lichoń Mirosław, Maślanka Mirosław, Maślanka Paweł, Mucha Marcin, Raczyński Marcin, Rec Tomasz, Rożek Artur, Nawalany Marcel, Smyda Piotr, Ściurka Marek, Toczek Mirosław, Żytkowicz Daniel

KLUB SPORTOWY OGNIWO PIWNICZNA ZDRÓJ

ROK ZAŁOŻENIA: 1976

BARWY: czerwono-biało-niebieskie

ADRES: Krynica 2, 33-350 Piwniczna Zdrój

TELEFON: (18) 446-45-13, (608) 468-036

WWW: <http://www.ogniwo.piwniczna.iap.pl>

STADION: pojemność - 300 miejsc (wszystkie siedzące)

BOISKO - 102 m x 62 m

PREZES: Roman Kulig

TRENER: Andrzej Dara

W skrócie

NOWY PREZES UNII TARNÓW

Nowym prezesem ZKS Unia Tarnów został 61-letni Stanisław Piwowarski, emerytowany dyrektor Centrum Nawozów Zakładów Azotowych. Nowy prezes został wybrany jednomyślnie przez Radę Klubu. Zamierza odłużyć klub (rozmowy z wierzycielami) i pozyskać środki zewnętrznych.

W KMICE ZMIENIONY ZARZĄD

Andrzej Krawczyk został nowym prezesem Kmity Zabierzów. Stał na czele 7-osobowego Zarządu. Wiceprezesami zostali: Kazimierz Duda (ds. sportowych), Grzegorz Młynik (sekcje łucznicza i pływacka) i Roman Baniowski (ds. organizacyjnych). Na

funkcję sekretarza powołano Leszka Sosnowskiego. Zarząd uzupełniali ustępujący prezes Tomasz Janik i nieznanym jeszcze przedstawiciel firmy Gellwe, która podpisała strategiczną umowę sponsorską z Kmitą.

NOWY PREZES LOTNIKA

Bogdan Bochenek został nowym prezesem Lotnika Kruszwica. Zastąpił Czesława Sadkę. Trenerem pozostał Mieczysław Będkowski.

PUCHAR GMINY LISZKI DLA LOTNIKA

Drużyna Lotnika II Kruszwica została zwycięzcą IX Halowego Turnieju Seniorów o Puchar wójta gminy Liszki, który odbywał się w dniach 17-18

lutego w hali UKS „Siemaszka”. W turnieju wzięło udział 9 drużyn. Najlepszym bramkarzem turnieju został Michał Miś, królem strzelców: Marcin Rusin z 11 golami.

NOWY TRENER DĄBSKIEGO

Grzegorz Trela jest nowym trenerem Dąbskiego. Zastąpił Jerzego Busia. Założony w 1921 roku klub boryka się dziś z trudnościami. Po jesiennej rundzie zajmuje ostatnią pozycję w krakowskiej klasie A. Nowy szkoleniowiec winien odbudować zespół. Wiosną drużynę tworzyć będą głównie młodzi piłkarze.

NOWY STERNIK DALINU

Robert Kęsek został prezesem Dalinu Myślenice. Kęsek to rodowity myśleniczanie, był dotychczas związany z działalnością w sekcji siatkówki.

ZMIANA SZEFA KLUBU W BUKOWNIE

Nowym szefem klubu Bolesław Bukowno został Zbigniew Mól. Zastąpił na stanowisku Józefa Palucha, który swą funkcję pełnił ledwie kilka tygodni. Decyzja o rezygnacji podyktowana została względami formalnymi. Były prezes został powołany na stanowisko wiceburmistrza miasta.



Ministerstwo Sportu wspólnie z PZU SA i PZU Życie SA zainicjowały wieloletni program budowy boisk pokrytych sztuczną nawierzchnią pod nazwą **BLISKO BOISKO**. Partnerzy zdecydowali o przeznaczeniu środków na program „BLISKO BOISKO” w przeświadczeniu, że sport jest niezbędny dla prawidłowego rozwoju i wychowania młodych ludzi, promuje zdrowy styl życia, a wychowanie przez sport jest skuteczną metodą walki z patologiami: chuligaństwem, narkomanią czy alkoholizmem, stanowiącymi źródło powstawania szkód ubezpieczeniowych. Dla PZU program ten jest jednym z istotnych zadań działalności prewencyjnej realizowanej w celu poprawy bezpieczeństwa w szkołach i innych placówkach oświatowych.

W ciągu najbliższych trzech lat, w ramach Programu „BLISKO BOISKO”, ma powstać kilkadziesiąt nowoczesnych boisk z trawy syntetycznej; z

więcej niż 320.000 złotych na jedno boisko (PZU przekazuje 40% kosztów, Ministerstwo – 30%). Warunkiem dofinansowania projektu będzie

Dla dzieci i młodzieży

BLISKO BOISKO

obiektów tych - bezpłatnie, także poza godzinami szkolnymi i w dni wolne - będą mogli korzystać dzieci i młodzież. Celem akcji jest stworzenie atrakcyjnej, zdrowej oferty spędzenia czasu wolnego. W roku 2007 spółki Grupy PZU przeznaczą na ten cel łącznie 15 milionów złotych z funduszu prewencyjnego. Porozumienie przewiduje, że kolejne 10 milionów złotych na ten cel wyasygnuje w roku bieżącym Ministerstwo Sportu; środki będą pochodzić z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Program przewiduje, że dofinansowanie może uzyskać podmiot (jednostka samorządu, klub lub ośrodek sportowy), który zobowiąże się do pokrycia 30% kosztów projektu (wliczana będzie także praca wykonana np. w ramach akcji społecznych), przygotuje dokumentację boiska całorocznego o wymiarach minimum 30 na 60 metrów pokrytego trawą syntetyczną o wysokości minimum 5 centymetrów i przede wszystkim ogólnie dostępnego dla dzieci i młodzieży bez żadnych opłat i warunków.

Dofinansowanie każdego obiektu może wynieść maksymalnie 70% kosztów budowy lecz nie

zobowiązanie podmiotu wnioskującego o dotację do zapewnienia środków własnych, w wysokości pozwalającej na terminowe (do końca roku 2007)



zakończenie budowy boiska. Do programu mogą przystąpić jednostki, które do 30 marca 2007 roku złożą formularz o dofinansowanie wraz z niezbędną dokumentacją (decyduje data stempla pocztowego).

Weryfikację formalną i finansową dokumentacji prowadzić będzie Ministerstwo Sportu wspólnie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, zaś ostateczne decyzje o przyznaniu dofinansowania podejmować będzie Rada Patronacka z udziałem Wicemarszałka Senatu RP – Macieja Płażyńskiego, Ministra Sportu – Tomasza Lipca, Pani Poseł RP Haliny Olenckiej, Prezesa Zarządu PZU SA – Jaromira Netzla oraz Wiceprezesa Zarządu PZU Życie SA – Henryki Rupik.

Program ma być prowadzony przez minimum trzy lata – do roku 2009 z możliwością przedłużenia go do roku 2012, czyli do finałów Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. Dodatkowo, naturalnym, uzupełnieniem programu „BLISKO BOISKO” mają być rozgrywki turnieju dzikich drużyn „O złotą piłkę PZU”, które zorganizowane zostaną w roku bieżącym po raz pierwszy przez PZU pod patronatem Ministerstwa Sportu.

Informacje o programie i formularze zgłoszeniowe znajdują się na stronie internetowej Ministerstwa Sportu w zakładce Inwestycje oraz PZU (<http://www.pzu.pl>).

Stadion w Jangrocie

Za unijne...

Z największą satysfakcją powracamy do Jangrota. W tej historycznej wsi trzyciątkiej gminy powstaje przy Zespole Szkół kompleks boisk wraz z urządzeniami. Inwestycja zostanie sfinansowana przez Unię Europejską. Środki pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, z działania 2.3 „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego” Sektorowego Programu Operacyjnego. Do Jangrota trafi 124 tys. zł. Wniosek z Jangrota stanął do konkurencji z 137 innymi. Dofinansowanie przyznano 25. najlepszym projektom na sumę 6 mln 368 tys. zł.

Boisko będzie służyć zarówno szkolnej młodzieży jak i piłkarzom klubu sportowego Dłubnia Jangrot. Dziś zespół Dłubni rozgrywa swoje mecze w pobliskim Trzyciążu.

Cała inwestycja została wyceniona na 155 tys. zł, zatem udział gminnego funduszu wyniesie 31 tys. zł. Zakres prac obejmuje urządzenie i wyposażenie boiska do piłki nożnej oraz drugiego, wielozadaniowego. Obok ma powstać bieżnia i skocznia do skoku. Przy okazji teren wokół szkoły zostanie uporządkowany, będzie schludnie, zielono, powstaną chodniki i schody, ławki i kosze na śmieci.

Boisko zostanie zdrenowane i zyska trybunę na 200 miejsc siedzących oraz ławki rezerwowych. Obok planuje się wybudować boisko o nawierzchni asfaltowej do gry w koszykówkę, siatkówkę i tenisa ziemnego. Budowa nowych boisk uzupełni w znaczący sposób bazę sportową szkoły. Kilka miesięcy temu pisaliśmy o oddaniu w Jangrocie nowoczesnej sali gimnastycznej o wymiarach 24 na 15 m wraz z zapleczem z szatniami i natryskami. Na tę inwestycję gmina pozyskała 590 tys. zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Środki te stanowiły połowę kosztów budowy. Do Zespołu Szkół w Jangrocie uczęszcza 220 uczniów, jest to największa placówka oświatowa w gminie. Tygodniowo uczniowie mają łącznie 44 godziny wychowania fizycznego.

W hali balonowej przy ul. Bulwarowej w Nowej Hucie zakończyły się Mistrzostwa Małopolski juniorów starszych i młodszych. Do walki o prymat w województwie przystąpiło 8 drużyn (mistrzowie i wicemistrzowie podokręgów). Kraków reprezentowały dwie najlepsze drużyny halowych mistrzostw Krakowa: Wisła i Hutnik. Oba zespoły z Podwawelskiego Grodu zdominowały rywalizację.

Mistrzostwa Małopolski juniorów

Hutnik z Wisłą wygrywają

JUNIORZY STARSI

W finale, do którego oba zespoły dotarły bez większych problemów, naprzeciw siebie stanęły drużyny Hutnika i Wisły. Był to rewanż za Halowe Mistrzostwa Krakowa, w których to Wisła okazała się lepsza od juniorów Hutnika. Tym razem akcje sunęły raz na jedną, raz na drugą bramkę. Bez efektu. Dopiero w 11. minucie błąd obrońców Hutnika pozwolił Białej Gwiazdzie wyjść na prowadzenie. 4 minuty później padł wyrównujący gol. Gładysz wymanewrował obronę rywali zdobył wyrównującą bramkę. Do końca pojedynku żadna z drużyn nie zdołała uzyskać celnego trafienia. Mistrza Małopolski wyłoniono w konkursie rzutów karnych. Te piłkarze obu drużyn wykonywali błędnie aż do 6. kolejki, kiedy to strzał Kubery bramkarz Wisły odbił na poprzeczkę. Po tej inter-

wencji młodzi piłkarze Białej Gwiazdy świętowali zwycięstwo.

WYNIKI:

GRUPA A: Wisła Kraków - Unia Oświęcim 1-0, Glinik Gorlice - BKS Bochnia 2-1, BKS Bochnia - Wisła Kraków 0-4, Glinik Gorlice - Unia Oświęcim 1-2, Unia Oświęcim - BKS Bochnia 1-0, Wisła Kraków - Glinik Gorlice 6-0.

1. Wisła	3 9 11-0
2. Unia	3 6 3-2
3. Glinik	3 3 3-9
4. Bochnia	3 0 1-7

GRUPA B: Hutnik Kraków - Jedynka Bukowno 4-0, Lubań Tylmanowa - Metal Tarnów 2-2, Metal Tarnów - Hutnik Kraków 0-4, Lubań Tylmanowa - Jedynka Bukowno 0-3, Jedynka Bukowno - Metal Tarnów 1-0, Hutnik Kraków - Lubań Tylmanowa 5-0.

1. Hutnik	3 9 13-0
2. Jedynka	3 6 4-4
3. Metal	3 1 2-7
4. Lubań	3 1 2-10

PÓŁFINAŁY:

Unia Oświęcim - Hutnik Kraków 1-2,

Jedynka Bukowno - Wisła Kraków 0-2

Mecz o III miejsce:

Unia Oświęcim - Jedynka Bukowno 0-2,

FINAŁ:

Wisła Kraków - Hutnik Kraków 1-1 (karne 6-5)

Najlepszym strzelcem turnieju został zawodnik Hutnika, Sebastian Jagła - 5 goli.

JUNIORZY MŁODSI

GRUPA A: Hutnik Kraków - Unia Oświęcim 2-0, Dobrzanka Dobra - Dąbrowa Dąbrowa Tarnowska 0-3, Dąbrowa - Hutnik Kraków 0-1, Dobrzanka Dobra - Unia Oświęcim 1-4, Unia Oświęcim - Dąbrowa 0-1, Hutnik Kraków - Dobrzanka Dobra 4-0.

1. Hutnik	3 9 7-0
2. Dąbrowa	3 6 4-1
3. Unia O.	3 3 4-4
4. Dobrzanka	3 0 1-11

GRUPA B: Wisła Kraków - MKS Trzebinia 0-1, Glinik Gorlice - Unia Tarnów 1-0, Unia Tarnów - Wisła Kraków 0-1, Glinik Gorlice - MKS Trzebinia 2-0, MKS Trzebinia - Unia Tarnów 0-4, Wisła Kraków - Glinik Gorlice 1-3.

1. Glinik	3 9 6-1
2. Unia T.	3 3 4-2
3. Wisła	3 3 2-4
4. Trzebinia	3 3 1-6

Półfinały:

Dąbrowa Dąbrowa Tarnowska - Glinik Gorlice 1-3,

Unia Tarnów - Hutnik Kraków 1-5.

Mecz o III miejsce:

Dąbrowa Dąbrowa Tarnowska - Unia Tarnów 1-4.

FINAŁ:

Glinik Gorlice - Hutnik Kraków 1-2

XII Halowy Turniej Trampkarzy w Limanowej

O Puchar burmistrza

3lutego 2007 roku rozegrano w Limanowej doroczny międzynarodowy turniej trampkarzy o puchar burmistrza Limanowej, Marka Czeczółki, onegdaj bramkarza miejscowej drużyny. W rywalizacji wzięli udział: MFK Dolny Kubin (Słowacja), Stal Mielec, Skawa Wadowice i MKS Limanovia.

Wyniki:

Limanovia - Skawa 1-0, Dolny Kubin - Stal 2-1, Limanovia - Dolny Kubin 1-0, Stal - Skawa 2-2, Limanovia - Stal 1-4, Skawa - Dolny Kubin 1-3.

1.	FKS Stal Mielec	3	7	8:4
2.	MKS „Limanovia”	3	6	3:4
3.	MFK Dolny Kubin	3	3	4:4
4.	Skawa Wadowice	3	1	3:6

Najlepszym zawodnikiem turnieju został: Jurij Zinyak (Stal Mielec); najlepszym bramkarzem uznano: Patrika Murina (Dolny Kubin); król strzelców: Damian Cisoń (Stal Mielec) - 2 bramki.

Nagrody dla najlepszych wręczyli: Aleksander Cimer (prezes PPN w Wadowicach) i Stanisław Strug (prezes PPN w Limanowej). Na zakończenie imprezy rozegrano pojedynek oddobry między Wadowicami i Limanową.



Piłkarska wiosna z Władysławem Żmudą

Piłka nożna, spontaniczna onegdaj bieżanina 22 facetów po boisku za piłką, od dawna już wykroczyła poza rzemieślnicze, intuicyjne sposoby opisywania gry, zachowań dowolnych, przygotowań na... nos. Dzisiejszy futbol to z jednej strony przemysł rozrywkowy, z widowiskiem, reklamami, telewizją i furą gadżetów, z drugiej zaś nauka o fizjologicznych możliwościach ludzkiego organizmu, o granicach obciążeń psychicznych, o ambicji i motywacji. Każdy współcześnie pracujący trener wie na podstawie wieloletnich obserwacji i badań naukowych, że piłkarz na boisku winien wykonywać określone ruchy i tylko wówczas będzie swobodnie panował nad piłką, operował futbolówką zgodnie z wytycznymi zadaniami taktycznymi: szybko i skutecznie.

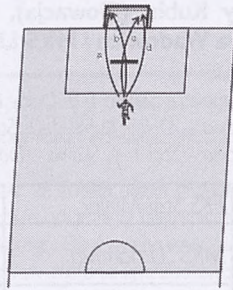
„Futbol Małopolski” przyjmuje za edytorską powinność przekazywanie na swoich łamach szkoleniowych wskazówek dla środowiska trenerskiego. Dobrym zrządzeniem losu jest fakt wielkiego nagromadzenia szkoleniowych autorytetów: teoretyków i praktyków, najwyższej próby. Chcemy z ich wiedzy obficie korzystać.

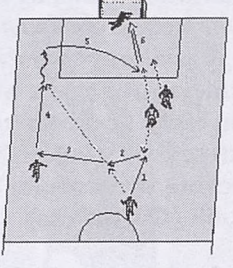
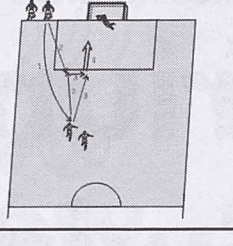
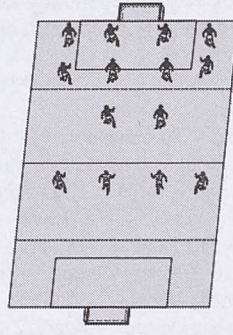
W „Futbolu Małopolski” kontynuujemy publikację planu treningowej pracy dla juniorów starszych opracowanego przez wybitnego szkoleniowca i jednocześnie pracownika naukowego Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, dr Władysława Żmudę.

Oto trzeci odcinek vademecum.

Plan pracy półrocznego makrocyklu dla juniorów starszych (3)

Plan treningów dla juniorów starszych na marzec 2007 roku

Data	Środki treningowe i czas trwania zajęć	Uwagi
01.03. piątek	Rozgrzewka – gra pomocnicza 7x3 (gra z rozgrywką w środku pola) 15' Ćw. techniki podań w kwadracie 15' Stałe fragmenty gry: rzuty różne, wolne i karne 20' Gra „symulowana” 11x8 z akcentem ataku pozycyjnego 20' Ćw. rozciągające 5'	Kwadrat o bokach 15-20m, „4” zawodników z 2 piłkami
02.03. sobota	Omówienie meczu kontrolnego 20' Gra kontrolna z silnym przeciwnikiem 90'	Zadania taktyczne zespołu
04.03. poniedz.	Analiza meczu kontrolnego 20' Rozgrzewka biegowo-gimnastyczna z piłkami 15' Ćw. skoczności i szybkości nad piłkami 20' Ćw. techniczno-taktyczne (atak szybki) 20' Gra taktyczna 11x11 z akcentem ataku szybkiego 30' Ćw. rozciągające 5'	12 piłek x 15 serii.
06.03. środa	Omówienie meczu kontrolnego 20' Mecz kontrolny ze słabszym przeciwnikiem 90'	Zadania taktyczne zespołu
07.03. czwartek	Analiza meczu kontrolnego 20' Rozgrzewka – rozbieganie 6x300m, stretching 20' Ćw. techniki w dwójkach 15' Stałe fragmenty gry: rzuty różne, wolne, karne (rys.9) 20' Gry pomocnicze 5x2 15'	
09.03. sobota	Omówienie meczu kontrolnego, zadania indywidualne zawodników 25' Gra kontrolna z silnym przeciwnikiem	
11.03. poniedz.	Analiza meczu kontrolnego 20' Rozgrzewka biegowo-gimnastyczna 15' Ćw. techniczno-taktyczne (3x2 i 3x3 zakończone strzałem) 25' Gra uproszczona, krycie strefowe i krycie każdy swego 25' Ćw. rozciągające 5'	
12.03. wtorek	Rozgrzewka, stretching, formy 10' zabawowe z piłkami, „piłka goni piłkę” Ćw. skoczności i szybkości startowej z piłkami i bez piłek 15' Napaścny – proste formy dośrodkowań i strzałów na bramkę, obrońcy – formy doskonalenia gry obronnej, współpraca z bramkarzem 15' Gra szkolna 2x15 min z założeniami taktycznymi pod mecz mistrzowski 30' Stałe fragmenty gry 15'	Trening specjalistyczny bramkarzy.
14.03. czwartek	Rozgrzewka – gry pomocnicze 3x1 i 5x2 bez przyjęcia piłki 15' Ćw. taktyczne w trójkach zakończone strzałem (3x1)- rys.10 20' Gra taktyczna atak na obronę 1+7x7 25' Ćw. rozciągające 5'	

15.03. piątek	Omówienie pracy w podokresie specjalnym 30' Rozgrzewka – stretching, ćw. techniczne z piłkami 15' Stałe fragmenty gry w ataku i w obronie: rzuty różne, wolne i karne 25' Gra „symulowana” 11x8 20' Ćwiczenia rozciągające 5'	
16.03. sobota	Omówienie meczu mistrzowskiego 25' Mecz mistrzowski	
18.03. poniedz.	Analiza meczu mistrzowskiego 30' Rozgrzewka – 6x300m – bieg w średnim tempie, między seriami ćwiczenia stretchingowe 20' Ćw. techniki podań w dwójkach, gra 2x2 lub 3x3 15' Napaścny – proste formy strzałów na bramkę, gra 1x0, 1x1, 2x1 ze strzałem na bramkę (rys.11) 20' Obrońcy – ćw. 1x1 z odbiorem, gra 2x2, współpraca z bramkarzem – dośrodkowania, walka głową w powietrzu z wyprzedzeniem, gra 1+5x5+1 na duże bramki, co 5' zmiana drużyny. Druga grupa gra 4x1 bez przyjęcia piłki słabszymi nogami 20' Trening indywidualny 20' Ćw. rozciągające	
19.03. wtorek	Rozgrzewka, ćw. koordynacji ruchowej w dwójkach, każdy ma piłkę 15' Ćw. techniki w kole o średnicy 15m (z jedną i dwiema piłkami) 15' Ćw. skoczności i szybkości: a) skiping, b) podskoki obunóż, c) bieg między piłkami – slalom, d) podskoki jednonoż i obunóż 20' Gra szkolna 11x11 z założeniami pod mecz mistrzowski 40' Ćw. rozluźniające 5'	8 zawodników na obwodzie 20 serii nad 15 piłkami.
21.03. czwartek	Rozgrzewka – 8 zawodników na obwodzie z piłkami, 8 w środku koła podania i odegrania w różnych konfiguracjach 15' Gra na utrzymanie piłki 10x5 10' Fragment gry atak na obronę 1+7x7 z kryciem strefowym, obrońcy starają się trafić do 5 piłek ustawionych na linii środkowej 40' Trening indywidualny 20' Ćw. rozciągające 5'	Grają trzy drużyny po 5 zawodników w tym 2x5 na 5
22.03. piątek	Rozgrzewka – stretching, gra 5x2 bez i z przyjęciem piłki 15' Stałe fragmenty gry: rzuty, różne, wolne i karne 20' Gra taktyczna 10x4 (na 3 boiska), po skończonej akcji – gra 10 zawodników na 4 obrońców na drugą bramkę (obrońcy nie włączają się do akcji ofensywnych) (rys.obok) 20' Ćw. rozluźniające 5'	
23.03. sobota	Omówienie meczu mistrzowskiego 25' Mecz mistrzowski.	
25.03. poniedz.	Analiza meczu mistrzowskiego 30' Rozgrzewka – rozbieganie z piłkami, stretching 15' Ćw. siły w dwójkach z piłkami lekarskimi 10' Ćw. techniki w dwójkach połączone z ćw. skocznościowymi, ćwiczenia trójkowe zakończone strzałem 10' Ćw. fragmentów gry 3x2, 3x3 ze strzałem na bramkę 20' Gra „bułgarska” w poprzek boiska do „5” piłek ustawionych co 15m na linii bocznej 25' Ćw. indywidualne 20' Ćw. rozciągające 5'	Trening specjalistyczny bramkarzy. Podanie – przeskoczenie przez płotek.

Uwagi do planów szkoleniowych

Mecze mistrzowskie drużyn objętych naszymi planami treningowymi odbędą się w drugiej połowie marca, lecz nim to nastąpi ważnym okresem jest dwutygodniowy lub trzytygodniowy mezocykl kontrolny. Odbývające się w nim mecze kontrolne powinny dać odpowiedź na temat aktualnej formy zespołu, formacji i poszczególnych zawodników.

Trener pracujący w dłuższym wymiarze czasu z drużyną orientuje się, że ma w zespole zawodników szybko lub wolno dochodzących do formy i dlatego w mezocyklu tym ważnym czynnikiem jest stosowanie treningów indywidualnych ze zróżnicowanymi obciążeniami treningowymi. W marcowych treningach dominują ćwiczenia z piłkami w postaci małych gier, ćwiczeń techniczno-taktycznych w formie ścisłej (bez obrońców), fragmentów gry, gier uproszczonych i szkolnych.

Wszystkie te ćwiczenia gry pozwalają kształtować równocześnie taktykę, technikę i motorykę i w tym tkwi ich ogromna wartość. Mikrocykl tygodniowy przed pierwszym meczem mistrzowskim jest typowym mikrocyklem okresu

startowego z punktu widzenia obciążeń treningowych, jak również doboru środków treningowych uwzględniających plan taktyczny z konkretnym przeciwnikiem.

Mecze kontrolne w ostatniej fazie okresu przygotowawczego są najlepszym sprawdzianem formy drużyny i aktualnego stanu przygotowania poszczególnych zawodników.

Są również okazją przetestowania nowych założeń, koncepcji taktycznych i wyboru trafnego ustawienia drużyny (systemu gry).

Te gry kontrolne stanowią dodatkowy materiał szkoleniowy do analiz. Wnioski zaś powinny znaleźć swoje odbicie w naszych konspektach treningowych. Wszystkie uwagi, wnioski dotyczące gry drużyny i poszczególnych zawodników powinny dać odpowiedź, czy dotychczasowa praca szkoleniowa jest prawidłowa lub czy trzeba ją poprawić z punktu widzenia np. stosowanych obciążeń i środków treningowych.

Przed ostatnią kolejką Halowej Ligi Oldboyów otwierała tabelę ekipa Cracovii, która efektownie prezentowała się w poprzednich spotkaniach. „Pasiakom” wystarczyło do pełni szczęścia wywalczenie remisu w finałowym meczu z Wisłą, ale o tym nie było mowy. Dzięki zmontowaniu iście „bombowego” składu gracze „Białej Gwiazdy” nie dali żadnych szans rywalom, wygrywając aż 13-2. Dyskusji zatem nie było... Praktycznie w ostatniej chwili koronę króla strzelców wywalczył Zdzisław Janik (Garbarnia).

Bez niedomówień

Triumf „Białej Gwiazdy”



1. kolejka

Libertów - Wieczysta 5-3: Ferdynus (3), Kuliński, Świątowiec - Michno (2), Liszka; Garbarnia - Prądniczanka 6-1: Sippelius (2), Popczyński, Ostafin, Janik, Szopa - Gawel; Zwierzyniecki - Cracovia 3-5: Motyl (2), Maj - Koroza (3), Walankiewicz, Sosnowski; Wisła - Clepardia 4-3: Marzec (2), Pawlikowski (2) - Pieczarkowski, J. Marchewka, Nawrocki; Hutnik - Tyniec 8-3: Stępień (2), Rybak (2), Zięba (2), Kobuz, Tympalski - Szczerbicki (3).

2. kolejka

Clepardia - Zwierzyniecki 3-4: J. Marchewka, Nawrocki, Knapik - Motyl (2), Krawczyk, Włodarz; Wieczysta - Tyniec 7-2: Sajnog (3), Śmiatek, Liszka, Frasiak, Obrzydowski - Dankiewicz, Szczerbicki; Cracovia - Garbarnia 5-5: Gruszka (2), Rokicki, Ziętara, Wątroba - Janik, Popczyński, Biernacik, Kłaput, Włodarz; Prądniczanka - Hutnik 1-5: Janiczak - Kozik (2), Żółty, Lotka, Tympalski; Libertów - Wisła 1-10: Matoga - Pawlikowski (3), Wójtowicz (2), Marzec (2), Moskal, Matyja, Nawrocki.

3. kolejka

Libertów - Cracovia 0-6: Koroza (2), Ziętara, Markiewicz, Nenka, Hermaniuk; Wieczysta - Clepardia 3-3: Śmiatek (2), Obrzydowski - Szafran, Chudowski, Franik (s); Wisła - Prądniczanka 7-4: Moskal (3), Koźmiński (2), Marzec, Gręda - Pławiak (2), Zagrodzki, Bałucki; Zwierzyniecki - Tyniec 4-5: Mróz (2), Feret, Krawczyk - Janik (2), Szczerbicki, Bochenek, Saj; Garbarnia - Hutnik 4-3: Janik (2), Popczyński, Kłaput - Żółciak (2), Tympalski.

4. kolejka

Wisła - Zwierzyniecki 11-4: Lewandowski (5), Marzec (2), Konieczny (2), Moskal, Pawlikowski - Krawczyk (2), Majowy, Klauze; Cracovia - Tyniec 5-3: Wątroba (2), Hajdo, Hermaniuk, Sosnowski - Saj, Bochenek, Szczerbicki; Clepardia - Hutnik 5-4: Krupa, Nawrocki, J. Marchewka, Piwowarczyk, Bodzio - Żółciak (2), Tympalski, Król; Libertów - Garbarnia 2-5: Ferdynus, Marzec - Biernacik (3), Janik, Popczyński; Wieczysta - Prądniczanka 2-7: Cybulski, Obrzydowski - Janiczak (3), Ptak, Pławiak, Bałucki, Kordylewski.

5. kolejka

Prądniczanka - Cracovia 1-4: Ptak - Rokicki, Depa, Ziętara, Hermaniuk, Garbarnia - Wisła 1-4: Włodarz - Kulawik, Moskal, Jalocho, Marzec; Hutnik - Libertów 10-2: Kocwa (3), Zięba (2), Żółciak (2), Budzowski, Stępień, Knap - Orłowicz, Marzec; Tyniec - Clepardia 4-6: Szczerbicki (2), Buras, Bochenek - M. Marchewka (3), Krupa (2), Nawrocki; Zwierzyniecki - Wieczysta 2-4: Motyl (2) - Sajnog (2), Liszka, Ścigalski.

6. kolejka

Wieczysta - Cracovia 2-5: Cybulski, Możdżeń - Owca (3), Więcek, Wątroba; Clepardia - Prądniczanka 1-1: Krupa - Kruz; Libertów - Tyniec 2-7: Kuliński (2) - Szczerbicki (3), Dankiewicz (2), Saj (2); Wisła - Hutnik 6-4: Marzec (4), Moskal, Pawlikowski - Zgoda, Kozik, Tympalski, Żółciak; Zwierzyniecki - Garbarnia 2-9: Motyl, Włodarz - Janik (4), Szopa (3), Biernacik, R. Włodarz.

7. kolejka

Garbarnia - Wieczysta 5-6: Janik (3), Włodarz (2) - Liszka (2), Cybulski, Kłak, Michno, Możdżeń; Hutnik - Zwierzyniecki 8-6: Żółciak (3), Kocwa

(2), Stępień, Tympalski, Kozik - Motyl (3), Mróz (2), Włodarz; Tyniec - Wisła 5-5: Szczerbicki (4), Saj - Moskal (2), Giszka, Nawrocki, Czerwiec; Prądniczanka - Libertów 7-3: Marcinkowski (3), Ptak (2), Pławiak, Bałucki - Orłowicz, Ferdynus, Szubryt; Cracovia - Clepardia 6-4: Hermaniuk (3), Więcek (2), Wrzeszcz - M. Marchewka (2), Jankowicz, Pieczarkowski.

8. kolejka

Hutnik - Cracovia 3-8: Żółciak (2), Tympalski - Wątroba (3), Rokicki (2), Ziętara, Koroza, Nenka; Zwierzyniecki - Libertów 3-2: Motyl (2), Feret - Ferdynus, Kuliński; Garbarnia - Clepardia 5-1: Biernacik (2), Włodarz, Janik, Sippelius - Knapik; Wisła - Wieczysta 4-4: Motyka (2), Pawlikowski, Surowiec - Liszka (2), Możdżeń, Ścigalski; Tyniec - Prądniczanka 4-12: Szczerbicki (3), Janik - Janiczak (5), Marcinkowski (3), Wanat (2), Ptak, Bogdan.

9. kolejka

Prądniczanka - Zwierzyniecki 9-4: Marcinkowski (4), Pławiak (2), Bogdan, Kordylewski, Bałucki - Motyl (2), Ostachowski, Krawczyk; Tyniec - Garbarnia 3-17: Bochenek (2), Szczerbicki - Janik (9), Biernacik (4), Sippelius (3), Planeta; Clepardia - Libertów 5-4: J. Marchewka (2), Piwowarczyk (2), Pieczarkowski - Ferdynus (2), Kuliński, Kozik; Cracovia - Wisła 2-13: Hermaniuk, Wątroba - Czerwiec (3), Marzec (2), Giszka (2), Kmiecik (2), Motyka (2), Kulawik, Surowiec; Hutnik - Wieczysta 6-1: Knap (2), Pająk (2), Tympalski (2) - Liszka.

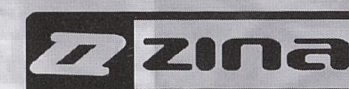
1. Wisła	9	23	64-28
2. Cracovia	9	22	46-34
3. Garbarnia	9	19	57-27
4. Hutnik	9	15	51-36
5. Prądniczanka	9	13	43-36
6. Clepardia	9	11	31-35
7. Wieczysta	9	11	32-39
8. Tyniec	9	7	36-66
9. Zwierzyniecki	9	6	32-56
10. Libertów	9	3	21-56



SPORT



Centrum s.c. TARNÓW



KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE SZKÓŁ I ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH



uhlsport



Zapraszamy
pn-pt. 9⁰⁰-17³⁰
sb. 9⁰⁰-13³⁰

ul. Urszulańska 5
33-100 Tarnów
tel. 014 627 32 12 wew. 30
tel. 502 351 381



Licensing Certificate

FIFA is pleased to confirm herewith that the artificial turf

Brand Name
Lano Sports

Model Name
Profoot Final M 60

Authorisation No.
AI-00.09

installed at the **Stade Lenine - Ivry Sur Seine (France)**
of the company **NV Lano Sport**
has successfully passed the tests and
qualified for the **"FIFA RECOMMENDED 2 Star"** mark
for the period of 12 December 2006 to 11 December 2007.

Licence No. AI-00.09

Mr. Joseph S. Blatter
President Fédération Internationale de Football Association
Zurich, 18 December 2006

Stadiony piłkarskie Boiska ogólnosportowe Korty tenisowe

UNIPOL

TRAWA SYNTETYCZNA



Boiska sportowe pokryte trawą syntetyczną dorównują wyglądem i parametrami gry różnym rodzajom nawierzchni, takim jak trawa naturalna czy mączka ceglana. Co więcej, trawa syntetyczna oferuje dodatkowe właściwości:

- możliwość intensywnego użytkowania przez cały rok, bez względu na warunki pogodowe
- ograniczenie urazów, co zachęca do intensywniejszego wysiłku i uzyskiwania lepszych wyników
- niskie koszty utrzymania i pielęgnacji nawierzchni

- idealne parametry gry oraz odbicia piłki
- szybki wzrost zainwestowanego kapitału

Boiska piłkarskie z trawy syntetycznej najnowszej generacji, wypełnione piaskiem i granulatem gumowym posiadają własności użytkowe zbliżone do tradycyjnego boiska trawiastego. Co więcej, gra na takich boiskach możliwa jest przez cały rok, nawet przy ekstremalnych warunkach zimą i latem.



71-795 Szczecin, ul. Duńska 73

tel. +48 91 426 84 19

fax +48 91 426 83 98



e-mail: sport@uni.com.pl

Biuro Handlowe Kraków

30-363 Kraków, ul. Rydlówka 23

tel. +48 12 266 64 70

+48 12 266 85 03

tel. kom. 609 027 194

e-mail: a.sekowski@uni.com.pl